Nr. 84 (361)

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO [illegible]
TELEFONY NR: [illegible]

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA [illegible] TELEFON [illegible]

KATOWICE — WROCŁAW
11 PAŹDZIERNIKA 1948

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA [illegible] TELEFON [illegible]

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY [illegible] ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON [illegible]

POLSKA - RUMUNIA 0:0

KRAKÓW-MORAWSKA OSTRAWA 2:1, BRATYSLAWA-ŁÓDŹ 5:3

CHORZÓW. Jeszcze na kilka godzin przed spotkaniem kierownik drużyny rumuńskiej p. Tudor oświadczył, że najbardziej cieszyłby się z wyniku bezbramkowego. Spełniły się więc życzenia naszego miłego gościa, nie spełniły się natomiast życzenia publiczności, która opuszczała stadion Ruchu raczej zawiedziona.

Przebieg spotkania nie stał na najwyższym poziomie, na jaki napewno stać było obydwie drużyny. Odnosiło się czasem wrażenie jakiejś twardej gry [illegible], a nie spotkania międzynarodowego. [illegible] ilość oddanych strzałów na bramki, dopełnia ten wcale nie najlepszy obraz gry.

Uczucie zawodu jest nawet głębsze. Nasza drużyna nie zrobiła ani kroku naprzód w swoich umiejętnościach, nie zobaczyliśmy więc oczekiwanego zwycięstwa, które mogło przerwać nareszcie pasmo naszych porażek. W sumie do bilansu naszych spotkań z Rumunią wpisaliśmy jeszcze jeden remis.

Gdyby Kohut w pierwszej połowie nie stracił dwóch idealnych pozycji, moglibyśmy spotkanie wygrać, ale nie zmieniałoby to wcale postaci że gra [illegible] drużyna nasza [illegible] mogła zachwycić. Nie znaczy to wcale abyśmy wynik bezbramkowy uważali za krzywdzący dla nas, — goście nie byli gorsi. Tak jak nasz Kohut zawiódł, w drużynie rumuńskiej zawiodła cała środkowa trójka z groźnym strzelcem Jordache na czele. W obu drużynach [illegible] całe formacje defensywne przewyższały swoimi umiejętnościami, ataki, nic więc dziwnego, że publiczność nie doczekała się żadnej bramki.

Grając w pierwszej połowie pod wiatr, musieliśmy pozwolić Rumunom na przewagę w polu, a nawet pod bramką, natomiast sami grając po zmianie z wiatrem, nie umieliśmy [illegible] zrównoważyć. Nie udało nam się [illegible] [illegible], okresy naszej przewagi [illegible] [illegible] ani groźnymi atakami. W sumie raczej Rumuni jak [illegible] [illegible] że w polu znacznie składniej budowali swoje akcje. Możemy się natomiast pochwalić wysokim stosunkiem rzutów rożnych na naszą korzyść, ale i niestety i tych okazji nasz atak nie umiał wykorzystać.

JAK GRALI RUMUNI

Nasi goście, po wysokiej porażce z Węgrami, znacznie zmienili swój skład. To co widzieliśmy wczoraj na boisku, świadczy, że zrobili do [illegible].

[illegible]

nie zmieniała pozycje, w wyniku czego Waśko często znajdował się po stronie Gajdzika i odwrotnie. Wyjścia na pozycje bez zarzutu, brakło co prawda właściwego zakończenia akcji, pewnych strzałów.

W obronie natomiast nie [illegible] było błędów, idealne krycie [illegible] ców i pomocników, połączone z szybkim i zdecydowanym [illegible] do akcji, tworzyli całość bez żadnych luk.

Technikę [illegible] Rumuni w dużym stopniu, potrafią przejąć piłkę w pełnym [illegible] i odesłać ją celnie. Długie, [illegible] podania nie sprawiają im [illegible] przy zaawansowanych umiejętnościach całego zespołu. W [illegible] byli przeciwnikiem groźnym, którego pokonanie leżało w naszych możliwościach tylko w momencie [illegible] formy wszystkich naszych reprezentantów.

POMOC NAJLEPSZĄ FORMACJĄ

W drużynie rumuńskiej najlepsza linia była bezsprzecznie pomoc. Środkowy Ritter grał bez błędu, ani Kohut, ani Spodzieja nie mogli przełamać tej przeszkody, niezależnie czy piłka szła górą czy dołem. Każde wkroczenie w akcje Rittera było pewne, może tylko czasami robił to zbyt [illegible].

Po lewej stronie grał nasz stary znajomy Mihailescu, który jeszcze wzbogacił swoje umiejętności. Był on bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem na boisku, był przykładem pomocnika, który potrafił wypełnić wszystkie zadania. Przy swych wartościach defensywnych umiał w każdej chwili wspomagać własny atak, idąc za nim krok w krok. Miecio Gracz miał przy nim trudne zadanie.

Bacut [illegible] linię i umiał się do niej dostroić, co nie było takie trudne wobec słabej gry Cieślika.

Z obrońców lepszym był Marinescu. Nie dał on zupełnie dojść do głosu Przecherce, prawie przez całe spotkanie zwłaszcza, że pomagała mu w tym doskonała gra głową. Formati grał dość dobrze niemniej tylko można było szukać jakiejś luki w bloku defensywnym Rumunów, ale ta możliwość nie została przez nas wykorzystana.

Justin, którego zmienił już w pierwszej połowie [illegible], nie popełnił żadnego błędu.

W ataku najbardziej [illegible] Jordache, nie tylko [illegible] i w grze w [illegible]. Radulescu nie próbował pop[illegible] ataku. Po przerwie nie [illegible] przełamać obrony Farbana i wobec tego nawet [illegible] w całej trójce nie [illegible] dogodnych okazji do strzelania.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)



Piłkarze rumuńscy przekazują sportowcom polskim serdeczne pozdrowienia od sportowców Rumunii.

SPORTOWCY RADZIECCY PRZYBYLI W NIEDZIELĘ

WARSZAWA. W godzinach południowych w niedzielę [illegible] przybyła do Warszawy [illegible] ekipa [illegible] sportowców radzieckich w składzie [illegible]:

[illegible]

[illegible]

* * *

PRZED ZAWODAMI LEKKOATLETYCZNYMI Z UDZIAŁEM ZSRR

WARSZAWA. Zarząd PZLA powołał na [illegible] na Bielanach [illegible] i 11 zawodniczek. Grupa ta będzie towarzyszyła zawodnikom [illegible] w ich tournee po Polsce.

[illegible] powołanych są następujące: Łomowski, Adamczyk, Kuźmicki, Kiszka, Rutkowski, Sławczyk, Mach, Buhl, Pużo, Widel, Kwapień, Nowak, [illegible] Krzyżanowski, Zwoliński, Paprocki, Gburczyk, [illegible] Moderówna, Gębolisówna, Brockówna, Dob[illegible], [illegible] Sinoradzka, Pankówna, Herdówna, Nowakowa i Bregulanka.

Wyzyskując start zawodników radzieckich, PZLA organizuje 14-dniowy kurs samokształcący dla trenerów i instruktorów, którzy będą obecni na wszystkich zawodach z udziałem lekkoatletów ZSRR. Na kurs powołano 19 osób, są to: Wachałowski, Hoffman, Dudek, Wajs - Marcinkiewicz, Gasowski, Morończyk, mgr Zakrzewski, Pabiś, Szelest, Mucha, Flakowiczowa, Liedke, Zieleniewski, Barajowa, Buchała, prof. Paruszewski, Christensen, Felski i Grzesik.

Gdyby ekspedycja radziecka nie zgodziła się na propozycje PZLA podziału na dwie grupy, zawody projektowane są w czterech miastach: w Warszawie, Wrocławiu, Katowicach oraz Łodzi lub Gdyni w przeciwnym [illegible] zawody objęłyby 10 miast.

PTC ZDOBYWA 1 PUNKT

Katowice. W rozgrywkach o wejście do I ligi padła wczoraj pierwsza niespodzianka. PTC zremisowała na własnym boisku z Radomiakiem, przez co szanse Radomiaka na awans zmalały. — Szombierki wygrały ze Skrą Częstochowa, umacniając swą pozycję wiceleadera rozgrywek.

Tabela po wczorajszych meczach przybrała następujący wygląd:

1) Lechia Gdańsk	6	12	25:7
2) Szombierki	6	7	19:10
3) Radomiak	7	6	18:16
4) Skra Częstoch.	5	4	9:21
5) PTC Pabianice	6	1	10:36

PTC — RADOMIAK 2:2 (1:2)

Łódź (tel. wł.) W meczu o awans do I Ligi PTC outsider tych rozgrywek zremisował z Radomiakiem 2:2 (1:2) uzyskując pierwszy punkt.

Gra była nieciekawa, stała na słabym poziomie. Radomiak uchodzący za faworyta do awansu zagrał bardzo słabo i zawiódł na całej linii. Mimo słabej gry PTC goście z trudem wywalczyli wynik remisowy. Radomiak zdobył swe bramki ze strzału Więczaszka.— Bramki dla PTC zdobyli Zawada i Wagner. Sędziował p. Smarzyński z Dolnego Śląska — widzów 2.000.

SUKCES BENIAMINKA LIGI

LECHIA GDAŃSK - WARTA 1:1 (0:0)

Gdańsk (tel. wł.) Towarzyski mecz Lechia — Warta Poznań, był dla mistrza Wybrzeża doskonałym egzaminem i trzeba bezstronnie przyznać, że zdała go Lechia celująco. Techniką, ambicją i szybkością górowała Lechia zdecydowanie, a w polu i w pozycjach miała wybitną przewagę.

Warta w przeciwieństwie do gdańszczan grała ostro, długimi podaniami, wykorzystując swych szybkich skrzydłowych. W drużynie Warty na pierwszy plan wysunął się Krystkowiak, który był jej jedynym pełnowartościowym zawodnikiem. Krystkowiak był zresztą bohaterem meczu i najlepszym zawodnikiem na boisku. Swą brawurową grą uratował Wartę przed pewną porażką, a obroną dwóch rzutów karnych wzbudził podziw całej widowni. Obok niego na dobrą notę zasłużyli sobie jeszcze tylko Czapczyk w pomocy oraz Smólski i Jóźwiak w ataku.

Lechia była bez słabego punktu, a ponad poziom wybiła się prawa strona napadu Kokot II, Gwóźdźik.

Strzelcami bramek byli Jóźwiak dla Warty i Kamzela dla Lechii.

Jóźwiak zdobył bramkę w 13 minucie dość przypadkowym strzałem. Kamzela wyrównał z rzutu wolnego. Silny strzał z 20 metrów ugrzązł bezapelacyjnie w siatce. Zawody prowadził sędzia Terlecki. Widzów 10.000.

CZECHOSŁOWACJA — SZWAJCARIA 1:1 (1:0)

Zurich. W niedzielę rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja—Szwajcaria, który zakończył się wynikiem remisowym.

Czesi po długim okresie słabej [illegible] w spotkaniach międzypaństwowych tym razem zagrali doskonale i mecz powinien się był zakończyć ich zwycięstwem. Niestety stronniczy sędzia Włoch Forfani krzywdził w sposób widoczny drużynę gości, a prócz tego Szwajcarzy grali bardzo ostro, ofiarą czego padł bramkarz czeski Havliczek, którego zniesiono z boiska w 16 minucie drugiej połowy.

Pierwsza bramka padła w 32 minucie pierwszej połowy, a strzelcem jej był Szwajcar Friedlender. Czechosłowacja wyrównała przez Cejpa w 22 minucie. Zawodom przyglądało się 25.000 widzów.

SZWECJA — DANIA 1:0 (1:0)

Sztokholm. Derby Skandynawii, mecz piłkarski Szwecja — Dania rozegrany w Sztokholmie zakończył się niezasłużonym zwycięstwem Szwedów.

Dania była przez cały przeciąg spotkania lepszym zespołem i grała o wiele szybciej niż gospodarze. Jedyną bramkę dnia dla zwycięzców zdobył w 22 minucie Liedhelm.

CONSOLINI USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM

Mediolan. W Mediolanie odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w ramach których Consolini w rzucie dyskiem ustanowił nowy rekord świata uzyskując odległość 55 metrów 33 centymetry. Czech Cevona na 800 metrów wygrał bieg w czasie 1.52.8, a Zatopek na 5000 metrów uzyskał czas 14.22.8.

PRAGA — BRNO 8:3

Praga. W międzyokręgowym meczu piłkarskim Praga odniosła wysokie zwycięstwo nad Brnem 8:3.

DANIA B — SZWECJA B 0:0

Kopenhaga. Spotkanie międzypaństwowe rezerwowych reprezentacji Danii i Szwecji, po emocjonującej i ciekawej grze zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

SZROEDER POKONAŁ DROBNEGO

San Francisco. Odbywający się w San Francisco turniej tenisowy o mistrzostwo Pacyfiku doprowadzony został do finału. W pierwszym półfinale Schroeder (USA) wygrał niespodziewanie łatwo z Jarosławem Drobnym (CSR) 7:5, 8:6, 6:3. Drobny robił wrażenie zmęczonego i wyczerpanego nerwowo.

W drugim półfinale rewelacja [illegible] sezonu tenisowego w USA Gonzales uporał się z Larsenem 6:2, 6:2, 3:6, 6:1.

GEDANIA LECHIA 14:2

Gdańsk. W meczu o drużynowe mistrzostwo Wybrzeża w klasie A Gedania rozgromiła Lechię 14:2. Lechia zdobyła swe punkty przez zwycięstwo Lewandowskiego w wadze muszej nad Bijanosowem. W meczu tym Chychła zmusił w pierwszej rundzie do poddania się swojego przeciwnika Sztepkę.

Gdańsk. W Gdańsku zakończony został sezon lekkoatletyczny zawodami okręgowymi. Poziom i wyniki zawodów były słabe, a na wyróżnienie zasługują jedynie 2 rezultaty: Krzyżanowski rzucił dyskiem 40.26 m., a Pennert—Wiśniewska skoczyła wzwyż 145 cm.

WITAMY SPÓRTOWCÓW ZSRR!

Przez dwa tygodnie sportowcy radzieccy będą gośćmi polskiego świata sportowego. Przyjazd czołowych radzieckich lekkoatletów, koszykarzy, siatkarzy i gimnastyków zbiega się z rozpoczęciem miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej.

Sportowcy polscy są wdzięczni radzieckim i polskim władzom [illegible] za zorganizowanie tournee wybitnych zawodników Z. S. R. R., którzy w ciągu najbliższych dni odwiedzą najważniejsze ośrodki naszego kraju. Polska opinia sportowa docenia w całej pełni znaczenie występów gości radzieckich, które wykracza znacznie poza ramy czysto - sportowe, i staje się jeszcze jedną manifestacją przyjaźni obu krajów w ważnej dziedzinie sportu i wychowania fizycznego.

O sportowych walorach zawodników radzieckich nie musimy wiele mówić. Mówią za nich wyniki. Nie trzeba reklamować koszykarzy — mistrzów Europy, ani siatkarzy, którzy pokazali najwyższą klasę w czasie pobytu w Polsce w roku ubiegłym, ani gimnastyków, zbierających zasłużone laury w Pradze i Warszawie w roku bieżącym, ani wreszcie lekkoatletek i lekkoatletów, reprezentujących klasę światową.

Sportowców radzieckich określono już dawno mianem „ambasadorów swego kraju". Spełniali oni tę trudną i odpowiedzialną rolę bez zarzutu. Każdy ich wyjazd zagranicę był [illegible]. W Anglii czy [illegible] do dziś dnia mówi się o piłkarzach radzieckich z najwyższym podziwem i uznaniem. Ten sam [illegible] i uznanie zdobyli sobie i inni sportowcy radzieccy w każdej stolicy i w każdym kraju, w którym występowali. Występy te były rzadkie, gdyż czynni sportowcy w Związku Radzieckim raczej nastawieni są na pracę wewnątrz olbrzymiego kraju, nad popularyzacją, propagowaniem i umasowieniem sportu. Wysłanie tak licznego i doborowego zespołu do Polski jest pięknym i prawdziwie przyjaznym gestem kierownictwa sportu i wychowania fizycznego ZSRR wobec sportu polskiego.

Po każdej wizycie sportowców radzieckich, czy to było „Torpedo" w roku 1946, czy bokserzy i siatkarze w roku ubiegłym, czy gimnastycy w roku bieżącym, nasi sportowcy mogli niejednego nauczyć się od swych gości. Ale poza korzyściami doraźnymi jakie zyskał głównie nasz sport wyczynowy, kontakt ze sportem radzieckim przynosi nam cenne doświadczenia i wzory.

Tak jak w innych dziedzinach życia możemy czerpać z tych bogatych doświadczeń, tak również w dziedzinie sportu i wychowania fizycznego, opierając się na wzorach radzieckich możemy uniknąć wielu błędnych rozwiązań i oszczędzić sobie wielu rozczarowań. Dla każdego nieuprzedzonego sportowca jest rzeczą jasną, że coraz lepsze wyniki, osiągane przez zawodniczki i zawodników radzieckich w różnych dziedzinach sportu nie są czymś przypadkowym, zależnym od kilkuset sportowych gwiazd. Jest to owoc długich i ciężkich lat pracy, jest to rezultat budowania życia sportowego i kultury fizycznej od dołu, oparcia go na jak najszerszej bazie społecznej, i na nowym wyzwolonym od wyzysku i obawy o jutro człowieku.

Gdy powstawało wśród zawieruchy i chaosu pierwszej wojny światowej pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, Lenin mimo ogromu zadań, zwykle uważanych za stokroć ważniejsze od spraw sportu, kultury i wychowania fizycznego, od początku zwracał baczną uwagę na te czynniki w budowaniu nowego organizmu państwowego i formowaniu nowego społeczeństwa. To właśnie Lenin powiedział o kulturze fizycznej ważkie słowa:

„KULTURA FIZYCZNA TO 30 PROC. DOBROBYTU I 50 PR. BEZPIECZEŃSTWA LUDOWEGO PAŃSTWA".

Te słowa przyświecały i wyznaczały drogę tym wszystkim, którzy realizowali w ZSRR w ciągu 30 lat hasło „sport i kultura fizyczna dla mas".

Słuszność słów Lenina potwierdziła historia. Nowe społeczeństwo radzieckie zdrowe moralnie i fizycznie i nowe państwo radzieckie wyszły zwycięsko ze straszliwej próby drugiej wojny światowej. Niemała zasługa w tym dziele przypadła i tym, którzy w latach pokoju przez umasowienie sportu i wychowania fizycznego wzmacniali odporność i zdrowie fizyczne i moralne radzieckiego społeczeństwa. Ich wysiłek przynosi i teraz coraz wspanialsze rezultaty, teraz, kiedy wychowanie fizyczne i sport wzmacniają dobrobyt i bezpieczeństwo Kraju Rad.

I tego właśnie powinniśmy zawsze i stale uczyć się od naszych radzieckich przyjaciół!

POLSKA NA 5. MIEJSCU

Katowice. W rozgrywkach o puchar bałkańsko-środkowoeuropejski Polska po wyniku remisowym z Rumunią, uplasowała się w tabeli tych rozgrywek na piątym miejscu, podczas kiedy Rumunia wysunęła się na pozycję 3-cią.

Tabela tych rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Węgry	4	7	17:3
2) Jugosławia	4	5	4:1
3) Rumunia	5	5	5:13
4) Albania	3	4	1:0
5) Polska	5	4	6:9
6) Bułgaria	3	3	5:7
7) Czechosłowacja	4	[illegible]	[illegible]

OSIŃSKI HKS BYDGOSZCZ

NAJLEPSZYM POLSKIM MARATOŃCZYKIEM

Kielce (tel. wł.). W [illegible] niedzielę rozegrany został w Kielcach bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęło 8 zawodników: Więcek (Wisła Krak.), Ruszlewski (SKS), Kurek (WKS Międzyrzec), Kwiatkowski (Fałowag Wrocław), Drag (ZMP Karpacz), Osiński (HKS Bydgoszcz), Seduła (ŁKS Łódź) i Nowak (DKS Łódź). Wśród maratończyków walczących o zaszczytny tytuł mistrza Polski, tym razem zabrakło Gibesza i Garczarza.

Od startu odrazu widać było że walka rozegra się pomiędzy Osińskim, Nowakiem i Więckiem, którzy też z miejsca obejmują prowadzenie. Tempo biegu jest ostre, lecz wszyscy zawodnicy wytrzymują je dobrze. Bardzo ładnie stylowo biegł najmłodszy uczestnik maratonu Drag, który gdy nabierze odpowiedniej kondycji, będzie kandydatem na najlepszego naszego maratończyka.

Na 8 km przed metą, prowadzący bieg Nowak, wycofuje się z powodu nagłych kurczów żołądka. Prowadzenie obejmuje Osiński, [illegible] wąsko na mecie.

Wyniki techniczne: 1) Osiński 2 godz. 50 min. 4,6 sek.; 2) Więcek — 2.53,6; 3) Ruszlewski 2,55,8; 4) Kurek — 2,59,7; 5) Kwiatkowski — 3,02,3; 6) Drag i 7) Goduła.

JUNIORZY KRAKOWA NIE JADĄ DO PRAGI

Kraków. Proponowane zawody piłkarskie reprezentacyjnych drużyn juniorów Pragi i Krakowa w dniu święta narodowego Czechosłowacji (28 bm.) w Pradze — Zarząd KOZPN postanowił odroczyć do roku przyszłego.

NIE WESOŁY BILANS NASZYCH SZCZYPIORNISTÓW W 5 MECZACH Z CSEPLEM

CSEPEL — POGOŃ [illegible] (4:3)

[illegible] swój mecz w tournee po Polsce rozegrali szczypiorniści budapeszteńskiego Csepla w sobotę w Katowicach z Pogonią. Na zawodnikach węgierskich znać było zmęczenie poprzednimi meczami (w ciągu 7 dni rozegrali 5 ciężkich spotkań) i w spotkaniu sobotnim odnieśli tylko z trudem wywalczone zwycięstwo różnicą jednej bramki.

Drużyna gości grała tym razem słabiej. Nie miała tego ciągu na bramkę, którym imponowała w poprzednich spotkaniach. Szwankowały strzały na bramkę i szybkość. Poza tym goście grzeszyli hyperkombinacjami. Bramkarz węgierski Sebes był najlepszym ich graczem i uratował swoją drużynę od pewnej porażki.

Pogoń grała b. ambitnie. Na tle Węgrów widać było, że braki techniczne i taktyczne gospodarzy są duże. Czego miejscowi nie mogli jednak nadrobić ambicją, nadrabiali ostrą, a nawet czasem za ostrą grą oraz doskonałą kondycją. Pogoń miała bezwzględnie więcej z meczu i gdyby nie niedokładne strzały i [illegible] bramkarz gości, mecz mogła wygrać.

PRZEBIEG GRY.

Węgrzy z miejsca ruszają do ataku i już w 2 min. zdobywają prowadzenie ze strzału Farkasa. Pogoń z początku trochę stremowana gra coraz lepiej i Klukowski ostrym strzałem pod poprzeczkę wyrównuje. Niedługo po tym z kombinacji Arvay — Killik — Arvay ten ostatni strzela lekko w prawy róg. Zorembik mógł ten strzał obronić.

Pogoń zabiera się energiczniej do pracy czego efektem jest bramka strzelona z karnego przez Piechulę.

Od tej chwili Węgrzy panują niepodzielnie na boisku i strzelają przez Baggina i Takacsa po jednej bramce, a Kranyck zdobywa dwie. Zanosi się na pogrom Pogoni. W ostatniej minucie pierwszej połowy Piechula przebija się z obrony przez wszystkie formacje gości i strzela trzecią bramkę dla swych barw.

Po przerwie obraz gry zmienił się wyraźnie. Pogoń grając bardzo ambitnie opanowuje z każdą niemal minutą coraz wyraźniej boisko i spycha gości pod koniec meczu zupełnie do defensywy. Dwa razy [illegible] przed utratą bramki poprzeczka i dwa razy słupek. Poza tym Sebes w bramce Csepla dokonuje wprost cudów, ratując swymi przytomnymi interwencjami swą drużynę od pewnych zdawałoby się bramek.

Efekty bramkowe notujemy dopiero z chwilą gdy Piechula przechodzi do ataku miejscowych. Pierwszą zdobywa po ładnej akcji całego napadu Pogoni Pajączek. Strzelcem drugiej był Ziaja.

Sędziował b. dobrze Poloczek z Chorzowa. Widzów 2000.

5 MECZÓW — 5 PORAŻEK

Katowice. Bilans zawodów polskich drużyn szczypiorniaka z Cseplem jest dla nas wybitnie niekorzystny. Na pięć meczów odnieśli 5 zwycięstw.

Csepel — AKS 6:2
Csepel — Leopolia 12:6
Csepel — AZS Kraków 11:7
Csepel — Repr. Krakowa 10:5.
Csepel — Pogoń Katowice 6:5.

Węgrzy strzelili nam 45 bramek a zainkasowali 25. Najlepszy wynik uzyskała z Cseplem katowicka Pogoń, najgorszy, najpoważniejszy kandydat na zdobycie mistrza polskiej ligi szczypiorniaka — AKS.

Katowice. W sobotę redakcję naszą odwiedziła drużyna szczypiorniaka Csepla. Korzystając z tejże wizyty poprosiliśmy o garść uwag o naszych piłkarzach ręcznych trenera narodowego węgierskich szczypiornistów p. Holzhausera, który przybył do Polski razem z drużyną Csepla.

Pan Arpad Holhauser uważa nasze drużyny za „niezły materiał".

— „Wszystkie polskie drużyny — mówi on — grzeszą wybitnym brakiem kondycji a w następstwie także i szybkości. Wasi zawodnicy nie potrafią przerzucić z jednej strony boiska na drugą. Dużym mankamentem jest również brak długich podań. Wszystkie polskie drużyny z którymi grał Csepel operują w polu zbyt krótkimi podaniami co umożliwia przeciwnikowi skomasowanie pod swą bramką na czas większej ilości zawodników.

Nic dziwnego, że w takich warunkach — mówi p. Holzhauser — napastnicy wasi rzadko dochodzą do strzałów.

Oprócz tego Polacy zbyt długo przetrzymują piłkę i w ogóle nie operują skrzydłami. W nowoczesnym szczypiorniaku podobnie jak w piłce nożnej gra skrzydłami rozrywa blok obronny przeciwnika i stwarza pod jego bramką więcej luzu.

— Nie umiecie strzelać na bramkę — ciągnie dalej trener węgierski. Każdy polski napastnik posiada silny strzał z miejsca, po zatrzymaniu się z rzutów karnych, jednak z pełnego biegu bardzo mało kto z szczypiornistów waszych strzela poprawnie. Klasycznym przykładem takiego nastawienia się na strzały tylko z pozycji zatrzymanej jest z Polaków krakowianin Ciupryk. Na 5 rzutów karnych zawodnik ten strzelił Cseplowi cztery bramek, ale w trakcie gry nie potrafił zdobyć on ani jednej.

Technicznie i taktycznie najlepiej z drużyn polskich grał AKS i reprezentacja Krakowa. AKS zdaniem p. Holzhausera grzeszy niecelnością strzałów oraz słabą grą obrony — repr. Krakowa zawiodła zaś zupełnie pod względem kondycji w drugiej połowie spotkania.

Trener Węgrów twierdzi również, że nasi szczypiorniści nie znają przepisów i reklamują np. u sędziego faule które nie miały miejsca a przechodzą do porządku dziennego nad grubymi przewinieniami.

Za najlepszych sędziów w Polsce uważa p. Holzhauzer Eberhardta z Krakowa i Poloczka z Chorzowa.

JUBILEUSZOWY TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ WARSZAWSKIEGO AZS

WARSZAWA. Na kortach centralnych WKS „Legia" rozpoczął się w czwartek międzynarodowy turniej w piłce koszykowej i siatkowej [illegible] z okazji 30-lecia Akademickiego Związku Sportowego.

Na starcie stanęły drużyny „Sparta" (Praga) — siatkówka i koszykówka mężczyzn i koszykówka kobiet drużyna siatkarek Śląska Ostrawa, [illegible] Wychowania Fizycznego — Budapeszt, siatkarze „Csepel" Budapeszt. Z drużyn krajowych: AZS (Wrocław) — siatkówka mężczyzn, HKS (Łódź) — siatkówka i koszykówka kobiet; AZS (Warszawa) — siatkówka i koszykówka drużyn męskich i żeńskich oraz ZZK (Poznań) — koszykówka męska.

Turniej rozpoczęło spotkanie w piłce siatkowej mężczyzn między drużynami „Sparta" (Praga) a AZS (Warszawa). Spotkanie wygrali Czesi w dwóch setach 15:9, 17:15. „Sparta" była drużyną lepszą technicznie i przewyższała AZS pod każdym względem. Jedynie w [illegible] Warszawiacy potrafili [illegible] równorzędną walkę. W secie tym AZS prowadził 14:9. U Czechów najlepiej wypadli reprezentanci kraju Schwarckopf i [illegible].

W meczu koszykówki kobiecej „Sparta" (Praga) pokonała Warszawski AZS 31:8 (30:1). Młody zespół Warszawianek był zespołem zbyt słabym dla „Sparty" w której grało 4 reprezentantek Czechosłowacji. W drużynie czeskiej doskonała była Merhaulowa. W AZS-ie dobrze zapowiada się młoda Czubkówna, która zdobyła 4 punkty.

W drugim dniu turnieju rozegrano na korcie centralnym „Legii" dalsze spotkanie w piłce siatkowej i koszykowej drużyn żeńskich i męskich.

W siatkówce drużyn męskich AZS — Warszawa pokonał, po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie grze, AZS Wrocław w stosunku 2:0 (15:13, 15:13).

W koszykówce męskiej rutynowany zespół ZZK (Poznań) zwyciężył młodą drużynę akademików warszawskich w stosunku 37:24 (20:10). W drużynie zwycięskiej wyróżnił się doskonały strzelec Kolaśniewski.

Zespół AZS oprócz reprezentanta Polski — Bartosiewicza składał się z juniorów.

W siatkówce żeńskiej Śląska Ostrava pokonał HKS [illegible] 2:0 (15:3, 15:13) na tle doskonałych zawodniczek czeskich polki wypadły na ogół słabo i jedynie w drugim secie nawiązały walkę, prowadząc nawet 13:7. Czeszki zdobyły następnie kolejno 8 pkt. i rozstrzygnęły [illegible]owanie spotkanie na swoją korzyść.

W piłce koszykowej drużyn żeńskich (Budapeszt) pokonał AZS Warszawa w stosunku 47:14 (25:7) Gra stała na bardzo słabym poziomie. Młode zawodniczki polskie raziły brakiem zgrania i były bezradne wobec szybkich i dużo lepiej strzelających zawodniczek węgierskich.

Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobyła Działkiewicz — 8. W drużynie gości grały trzy reprezentantki Węgier z których najwięcej punktów zdobyła Rohonczi — 17.

W siatkówce męskiej „Sparta" (Praga) pokonała Csepel (Budapeszt) w stosunku 2:0 (15:3, 15:12).

* * *

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej z okazji 30-lecia istnienia AZS-u rozegrano na korcie Legii 5 spotkań. W siatkówce męskiej praska „Sparta" wygrała zdecydowanie z wrocławskim AZS-em 2:0 (15:10, 15:10). W siatkówce kobiecej łódzki HKS odniósł zwycięstwo nad drużyną stołecznego AZS-u w stosunku 2:1 (15:13, 7:15, 15:13.)

W popołudniowym meczu siatkówki [illegible] AZS (Warszawa) wygrał z drużyną MTK „Csepel" (Budapeszt) 2:0 (17:15, 15:4). Węgrzy nawiązali walkę tylko w pierwszym secie.

Mecz koszykówki kobiecej między AWF (Budapeszt) i HKS (Łódź) przyniósł wysokie zwycięstwo akademiczkom węgierskim w stosunku 40:8 (21:7).

Najciekawszym spotkaniem dnia był mecz koszykówki męskiej między praską „Spartą" i [illegible] (Poznań). [illegible] w stosunku [illegible] przewyższali [illegible] i doskonałą [illegible]

KONFERENCJA PROGRAMOWA PRZESUNIĘTA O TYDZIEŃ

Kraków. Z powodów od siebie niezależnych (kolizja z pracami GUKF) Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego postanowił przesunąć konferencję programową na dzień 24 bm.

Konferencja Polskiego Związku Narciarskiego odbędzie się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie ul. Długa 1. — [illegible] obrad o godz. 12.30.

PIĘKNY SUKCES GOŁASIA Z ZDOBYWCĄ BRĄZOWEGO MEDALU-FERENCEM

Budapeszt — Wrocław 6:2 w zapasach

WROCŁAW. Międzymiastowy mecz zapaśniczy Budapeszt — Wrocław, rozegrany w sobotę w hali Ludowej w Wrocławiu wywołał wielkie zainteresowanie gromadząc około 4.000 widzów. Zainteresowanie było w pełni usprawiedliwione, gdyż reprezentacja Budapesztu jest równoznaczna z narodową reprezentacją Węgier, która na Igrzyskach państw Bałkańskich zdobyła bezapelacyjnie I-sze miejsce.

Mecz zakończył się zwycięstwem Budapesztu w stosunku punktów 6:2.

Rezultat meczu powinien brzmieć raczej 5:3 dla Węgrów, gdyż sędziowie skrzywdzili w wadze ciężkiej wrocławianina Krysmalskiego.

Najefektowniej i najlepiej z Polaków walczył **Rejniak**, zwyciężając przerzutem przez głowę młodszego od siebie i fizycznie silniejszego Węgra Csota. **Najcenniejsze zwycięstwo z Polaków odniósł Gołaś, wygrywając z Węgrem Ferencem, zawodnikiem który na olimpiadzie londyńskiej zajął trzecie miejsce.**

Mecz otrzymał staranną oprawę organizacyjną. Po okolicznościowych przemówieniach, nacechowanych dużą serdecznością, wymianie upominków, i odegraniu hymnów narodowych przystąpiono do walk.

W wadze muszej Bajor (B) technicznie lepszy i fizycznie silniejszy wygrał na punkty z Sznajdrem.

w koguciej doskonały technik Kuszenda (B) przerzutem przez biodro położył na łopatki Tobołę. w 14 min.

w piórkowej Cience (B) zwyciężył po żywej walce Kaucha, kładąc go w 9 min. na łopatki przez złamanie mostka.

w lekkiej niezbyt przekonywujące zwycięstwo odniósł **Kovac** (B) nad Jakubowiczem.

w półśredniej wygrywa Wrocław pierwszą walkę.

Zdobywca brązowego medalu olimpijskiego Ferenc (B) przegrał na punkty zasłużenie z Gołasiem. Sukces Polaka jest tym cenniejsze że był on zupełnie nieoczekiwany.

w średniej Csota (B) uległ Rejniakowi, który w 11 min. położył go na łopatki.

w półciężkiej Sardi (B) przygwoździł w siódmej min. do maty Książkiewicza, a **w wadze ciężkiej Vitalis odniósł niezasłużone punktowe** zwycięstwo nad Krysmalskim.

Sędziowali na macie Vitalis i **Ferenc Węgry oraz Szczeblewski** Polska.

SZOMBIERKI — SKRA 2:1 (1:1)

SZOMBIERKI. (tel. wł.) **Szombierki** które przed tygodniem odniosły [illegible] zwycięstwo nad Radomiakiem na jego własnym boisku, wczoraj z trudem zdołały pokonać częstochowską Skrę w Bytomiu.

Mecz niedzielny nie stał na wysokim poziomie i wyjątkowo licznie zebrana publiczność z rozczarowaniem opuszczała boisko górników.

W drużynie zwycięzców najlepsza formacja była lewa strona ataku Renk — Krasówka. Pomoc wypadła słabiej niż normalnie. Czernik i Kalus w obronie jak zwykle pewni. U gości, którzy wystąpili z dwoma rezerwowymi bez Baraniaka i Grolika, najlepiej wypadli Bubel na prawej obronie i lewy łącznik Ślęzak i prawoskrzydłowy Purgał.

Grę rozpoczynają Szombierki z miejsca przeprowadzając kilka groźnych ataków na bramkę Skry. Jeden z nich kończy się zdobyciem prowa[illegible] min. przez Renka. Nie peszy to gości, którzy coraz częściej dochodzą do głosu. W 11-tej min. Jędrzejewski pięknym strzałem wyrównuje. Wynik ten utrzymuje się do końca meczu.

Po zmianie pól znowu początkowo strona przeważającą są Szombierki. W 49 min. **Krasówka** zdobywa drugą bramkę dla gospodarzy. Skra za w[illegible] cenę stara się wyrównać, a gracze częstochowscy zaczynają grać ostro raz po raz faulując piłkarzy gospodarzy.

[illegible]dzo słabo tym razem sędziujący p. Rutkowski z Krakowa, nie umiał opanować sytuacje na boisku.

W ostatnich minutach Skra przesiaduje na polu bramkowym Szombierek, lecz napastnicy jej nie potrafili wykorzystać kilku dogodnych sytuacji. Widzów około 8 tysięcy, w tym conajmniej połowę stanowili kibice Skry, którzy do Bytomia przyjechali specjalnym pociągiem.

POZNAŃ WYŁONIŁ JUŻ CZWÓRKĘ FINALISTÓW W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH

POZNAŃ. W tych dniach ukończone zostały częściowo rozgrywki o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie. Do finałów zakwalifikowały się następujące **cztery zespoły: „Warta", ZZK, HCP, z Poznania oraz szamotulski Klub Sportowy.**

Ogólnie przypuszczano, że HCP o[illegible]ie a w finale znajd[illegible] się jedna z drużyn prowincjonalnych. Zespół fabryczny zdołał jednak uratować swoją reputację. Drużyny te staną do pierwszych starć finałowych w dniu 25 bm.

W tym dniu zmierzą [illegible] tulski Klub Sportowy — [illegible] HCP — Warta. W dniu 31 bm. walczyć będą: Warta — Szamotulski KS i ZZK — HCP, w dniu 7 listopada br. Warta — HCP i ZZK — Szamotulski oraz w dniu 14 listopada br. Szamotulski KS — Warta i HCP — ZZK.

W chwili obecnej **prowadzi Szamotulski KS**, który odniósł dwa zwycięstwa (walki z przedbojów są zaliczane) nad HCP i ma 4 punkty.

ZZK legitymuje się 3 punktami, które zdobył na Warcie. „Zieloni", który dysponują nar[illegible] maja jeszcze szanse na zajęcie pierwszego miejs[illegible] ciętą walkę stoczą z Kolejarzami. Ogólnie sądzi się, że jednak ZZK zdoła utrzymać się na pierwszym miejscu. O pozostałe dwa miejsca walczyć będą Szamotulski KS i HCP i wydaje się, [illegible] „Cegielszczacy" będą musieli uznać wyższość „bombardierów" z Grodu Halszki.

Takie są narazie horoskopy w tej grupie finałowej.

W grupie spadkowej [illegible] zespoły: Stelli — Gniezno: Bielarni — Kalisz, „Ostrovii" — Ostrów: „Zryw — Leszno. W tej grupie walki toczyć się będą również w termi[illegible]

MILICJA MASZERUJE

Katowice. W ramach uroczystości 4-tej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej w Katowicach, w niedzielę w południe odbyły się zawody marszowe M. O. na przestrzeni 10 km. W myśl regulaminu w zawodach udział brać mogły w komplecie 10 zawodników, z których przynajmniej 8-miu minęło metę. Zawodnicy byli obciążeni karabinem i startowali w mundurach.

Na zgłoszonych 36 drużyn startowało 32, z których 29 ukończyło marsz i zostało sklasyfikowanych. Trasa marszu prowadziła z wylotu ulicy Armii Czerwonej przez Rynek, ulicą 3 Maja, dookoła Placu Wolności, ulicami Matejki, Mikołowską, Brynowską i Kościuszki do Placu Miarki, stąd w prawo ul. Jagiellońską, Francuską, Warszewską i przez Rynek na metę, która była na miejscu, z którego drużyny wystartowały. Walce zespołów marszowych przyglądała się licznie zebrana publiczność, zebrana wzdłuż całej trasy.

Pierwsza drużyna wystartowała o godz. 12,30 a następne w odstępach minutowych. Walka na trasie była bardzo zawzięta. Wyróżniały się drużyny wojskowe, które dystansowały zespoły milicjantów i ormowców. Wyniki są następujące:

1) Druż. nr. 17 KBW I batl. I komp. I druż. 1:02,7 godz.

2) Druż. nr. 23 KBW II batl. I komp. I druż. 1:02,59 godz.

3) Druż. nr. 21 KBW II batl. III komp. 1:03,51 godz.

4) Druż. nr. 16 Szkoła KBW Katowice 1:03,52 godz.

5) Druż. nr. 6 ORMO kop. Kleofas 1:04,54 godz.

6) Druż. nr. 2 KBW I batl. III komp. I druż. 1:05,24 godz.

Z CAŁEGO KRAJU

GRUDZIĄDZ

MECZ LEKKOATLETYCZNY GRUDZIĄDZ — BYDGOSZCZ

Grudziądz. W Grudziądzu odbył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Grudziądz — Bydgoszcz, zakończony zwycięstwem reprezentacji Grudziądza w stosunku 114,5:91,5 punktów.

Do zwycięstwa Grudziądza przyczyniły się przede wszystkim lekkoatletki Gburkówna i Felska, które podzieliły się pierwszymi miejscami w kilku konkurencjach.

Wyniki techniczne **konkurencji pań: 60 m.** 1) Gburkówna (Gr) 7,9 sek., **100 m:** 1) Gburkówna 13,1 sek. **4x100 m:** 1) Grudziądz 56,5 sek., **skok w dal:** 1) [illegible] 4,56 m. **skok zwyż:** 1) Radzikowska (Gr) 1,25 m. kula: 1) Felska (Gr) 8,06 m. **Oszczep:** 1) Felska 20, 37 m. **dysk:** 1) Felska 25,54 m.

Konkurencje panów: 100 m: 1) Nowacki (Gr) 11,5 sek. **400 m:** 1) Zelewski (Gr) 54,3 sek. **800 m:** 1) Kędzierski (Gr) 2:16,1 min.. **1.500 m:** 1) Wański (Gr) 4:38,1 min. **3.000 m:** 1) [illegible]ski (Gr) 10:19,2 min., **Sztafeta 4x100 m:** 1) Bydgoszcz 48,3 sek., **skok w dal:** 1) Weinberg (B) [illegible] kula: 1) Król (B) 10,16 m, **dysk:** 1) Weinberg (B) 28,54.

Łódź) Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje już w przyszłą niedzielę międzynarodowe zawody pływackie Bratysława — Łódź.

W drużynie Bratysławy wystąpią najlepsi pływacy Czechosłowacji z Kowaczem i Marikiem na czele. Pływacy łódzcy zasileni zostaną zawodnikami Śląska.

KRAKOWSKI ORBIS ORGANIZUJE WYCIECZKĘ SAMOCHODOWĄ NA MECZ FINLANDIA — POLSKA

Kraków. Na zawody międzypaństwowe w piłce nożnej Finlandia — Polska, które odbędą się w Warszawie, ruchliwy oddział krakowskiego Orbisu przy ul. Zgody organizuje dla sportowców wycieczkę autobusową.

Wyjazd z Krakowa nastąpi w niedzielę 17 bm. we wczesnych godzinach porannych, powrót tego samego dnia. Ilość miejsc ograniczona.

Kierownictwo zapewnia uczestnikom wycieczki bilety wstępu na stadion WP.

R. 16118

NOWY SKARBNIK PZHL

WARSZAWA. Wobec niemożności przyjazdów na zebrania zarządu PZHL dotychczasowego skarbnika dyr. Łabsentowicza, zarząd Polskiego Związku Hokeja na lodzie postanowił dokooptować na jego miejsce mjr. F Bettera, szefa wydziału zagranicznego GUKF.

* * *

MISTRZOSTWA TENISOWE W-WY

WARSZAWA. W mi[illegible]wach tenisowych Warszawy w grze pojedyńczej pań Rudowska (Legia) wygrała z Jasińską (SKS) 6:1, [illegible].

W grze poje[illegible] panów pierwszy półfinał przyniósł zwycięstwo Skoneckiego nad młodym Kudlińskim 6:2, 6:1.

* * *

STRACONA OKAZJA

WARSZAWA. Polski Związek Kolarski otrzymał niedawno niezwykle dog[illegible] ofertę włos[illegible] zakupu sprzętu kolarskiego i części zapasowych. Cena roweru szosowego i torowego miała wynosić około 30 tys. zł. Włosi chcieli dostarczyć sprzęt samochodami, które zakupione przez Polskę miały odbyć drogę z Włoch do Polski puste i w ten sposób odpadłby koszt transportu, wynoszący około 30 proc. ceny sprzętu.

Pomimo tak dogodnej oferty PZKol ni mógł z niej skorzystać z braku pieniędzy. Nie wiadomo, kiedy podobna okazja powtórzy się, a tymczasem kolarstwo nasze mając wspaniały materiał ludzki i wielką popularność cierpi w dalszym ciągu na brak sprzętu, który hamuje rozwój tego sportu, uznanego przez GUKF za masowy.

* * *

OBSERWATOR PIŁKI ROWEROWEJ

WARSZAWA. W połowie listopada odbędą się w Pradze mistrzostwa świata w piłce rowerowej. Organizatorzy przysłali zaproszenie do Polski, wobec jednak małej popularności tego sportu u nas PZKol nie skorzysta z zaproszenia. Doceniając atrakcyjność piłki rowerowej PZKol zamierza propagować ją na naszym terenie, a pierwszym krokiem do tego ma być wysłanie do Pragi obserwatora który bliżej zapoznał by się z tym działem sportu.

Wyjazd obserwatora uzależniony jest od zgody GUKF do którego PZKol ma [illegible]

AUSTRIA WPROWADZA Z POPRO[illegible]

[illegible]. Zniesione przez hitlerowców zawodowstwo w austriackiej piłce nożnej zostanie w najbliższym czasie z powrotem przywrócone.

STATYSTYKA CHORZOWSKA

I połowa

	Polska	Rumunia
bramki	0	0
strzały na bramkę	2	6
strzały obok bramki	4	5
strzały nad bramką	2	3
kornery	—	3
auty bramkowe	[illegible]	3
auty boczne	10	6
rzuty wolne	13	12
rzuty karne	—	—
spalone	—	3
podania do bramkarza	2	3

II połowa

	Polska	Rumunia
bramki	0	0
strzały na bramkę	3	1
strzały obok bramki	1	4
strzały nad bramką	3	—
kornery	6	3
auty bramkowe	3	7
auty boczne	17	8
rzuty wolne	14	7
rzuty karne	—	—
spalone	2	1
podania do bramkarza	1	—

Z powyższej statystyki wynika, że Rumuni w pierwszej połowie silniej naciskali na bramkę, czego dowodem są uzyskane przez nich 3 kornery i oddane w sumie 14 strzałów na bramkę Skromnego, podczas gdy Polacy w tym samym okresie gry nie uzyskali żadnego korneru, a oddali zaledwie 8 strzałów na bramkę Jonescu.

Statystyka II połowy wykazuje wyraźną zmianę na korzyść Polaków, którzy w tym okresie uzyskali 6 kornerów, oraz oddali na bramkę 7 strzałów, w tym 3 b. ostre celne.

Statystyka wykazuje również, że Rumuni uciekali się do faulów, czego dowodem jest stosunek wyegzekwowanych rzutów wolnych w stosunku 14:7 na korzyść Polaków. Stosunek autów bocznych i autów bramkowych jest również korzystniejszy dla Polski.

MIELOCH WYGRYWA „PAS HERBOWY"

Poznań (tel. własny). Na torze trawiastym w Ławicy pod Poznaniem odbył się wczoraj drugi wyścig motocyklowy o pas herbowy miast Wielkopolski. Wyścig został zorganizowany przez Lechię i był wspaniałym zakończeniem tegorocznego bogatego sezonu motocyklowego stolicy Wielkopolski.

Przy pięknej i słonecznej pogodzie tor na Ławicy obległy tysięczne rzesze publiczności siedzące z zainteresowaniem przebieg wyścigów. Organizatorów zawiedli motocykliści warszawscy. Nie przyjechał bowiem Żymierski zeszłoroczny zwycięzca. Na starcie nie stanął również Dąbrowski i Nowacki.

Wyścigi dały następujące wyniki:

Kategoria 130 ccm — startowało 12 zawodników: 1) Stefański Lechia (Poznań) 17:54; 2) Koziorowski Unia (Poznań) 18:58; 3) Stencel Lechia (Poznań).

Kategoria do 250 ccm (startowało 10 zawodników): 1) Milewski Unia (Poznań) 17:16,5; 2) Prasugiewicz Lechia (Poznań) 18:03,5; 3) Nawrot Unia (Poznań).

Kategoria 350 ccm (startowało 10 motocyklistów): 1) Mieloch Lechia (Poznań) 16:38; 2) Antoniewicz Unia (Zielona Góra) 17:02,8; 3) Stenzel Lechia (Poznań).

Kategoria powyżej 350 ccm: 1) Mieloch Lechia (Poznań) 15:22; 2) Bukowski Lechia (Poznań) 16:27; 3) Siwek Lechia (Poznań).

Jako ostatnia konkurencja zawodów odbył się wyścig zwycięzców bez względu na kategorię maszyn. Do tego wyścigu stanęło po 3 zawodników z każdej kategorii. Zwyciężył Mieloch 16:26 przed Bukowskim 17:24,4 i Stefańskim 17:36,4.

ZMIANY PERSONALNE W KRAKOWSKIM OZPN

Kraków. Z zarządu krakowskiego OZPN ustąpili ostatnio: zastępca sekretarza **Julian Kosek** oraz zastępca skarbnika **Augustyn Wajda**, Z Wydz. Gier i Dyscypliny mgr. **Tadeusz Gedłek** i [illegible] **Zygmunt Halama**.

W ich miejsce dokooptowani zostali: referent sportowy OKZZ **Józef Reschman**, radca Alojzy Grzybowski, J. Kozłowski oraz Ryszard Chudoba. Wszyscy oni są znanymi na terenie Krakowa działaczami sportowymi.

KRAKÓW ZA ZNIESIENIEM KARENCJI

Kraków. W referendum rozpisanym przez PZPN w sprawie karencji zarząd krakowskiego OZPN wypowiedział się za jej zniesieniem.

SZPALTA LEKKOATLETY

★ Według ostatniego komunikatu PZLA ustalony został nowy terminarz zawodów o mistrzostwo Polski:

15 — 16 października 3-bój kobiet 10-bój mężczyzn, 50 km chód, sztafety 3 x 1000 m. szwedzka i olimpijska w Warszawie.

24 października — Finał Drużynowych Mistrzostw Polski we Wrocławiu.

★ **Na nowych członków PZLA** przyjęto dwa nowe kluby, mianowicie: Pocztowy Klub Sportowy w Gdańsku i Klub Sportowy „Pocztowiec" w Łodzi.

★ Nowymi przodownikami lekkiej atletyki zostali mianowani: Adamski Józef (ŚGKS Grudziądz), Flakowicz Wanda (Wrocław), Leszner Zofia (Poznań) Sinoradzka Melania (Pomorze), Moderówna Mieczysława (Łódź), Peskówna Janina (Łódź), Nowakowa Henryka (Łódź) Gebgbłówna Gertruda (Śląsk), Bigosińska Halina (W-wa) Krukowski Henryk (G[illegible]dz.) Pustkówna Lucjana ([illegible]), Smosarska Zofia (Wa[illegible])

* * *

★ **W konkurencjach żeńskich** na pierwszym miejscu została sklasyfikowana także świętochłowicka „Zgoda" z 421 pkt. 2) „Pogoń" K-ce 198 pkt., 3) AKS (Chorzów) 169 pkt. 4) „Zjednoczenie" Zabrze 130 pkt. 5) „Piast" Gliwice 73 pkt. 6) „Czyn" Sosnowiec 38 pkt.

Punktacja po trzech latach rozgrywek o nagrodę wędrowną dla najlepszego lekkoatletycznego zespołu męskiego w okręgu śląskim przedstawia się następująco: 1) „Zgoda" Świętochłowice 1,381 pkt. 2) „Pogoń" K-ce 1273 pkt., 3) AKS Chorzów 653 pkt. 4) „Zjednoczenie" Zabrze 632 pkt. 5) „Czyn" Sosnowiec 412 pkt. 6) „Lig[illegible]

PORAŻKA CZORTKA

RADOMIAK-LEGIA 9:7

WARSZAWA. Mecz A-klasowy W. O. Z. B. pomiędzy Radomiakiem a Legią zakończył się wynikiem 9:7. Spotkanie rozegrano w środę wieczorem w radomskiej sali „Bata".

Sensacją niebyle jaką była porażka Czortka. Przegrał on z Wdowiakiem dzięki nowym przepisom, w myśl których zawodnika kontuzjowanego uznaje się za pokonanego. Czortek posiadający zdecydowaną punktowaną przewagę w dwóch starciach, w trzecim otrzymał cios rozcinający lewy łuk brwiowy. Lekarz (radomski) stwierdza niezdolność do walki. Dzięki więc paragrafom regulaminu skrzywdzono doskonale walczącego zawodnika.

Wyniki spotkań:

Waga musza — Margaś (R) remisuje z Owsiejowem (L),

waga kogucia — Kubowicz już w pierwszym starciu wygrywa przez t.k.o. z Barańskim (R).

w wadze piórkowej doskonale walczący Sieradzan (R) wygrywa przez techniczne k.o. z Pyda (L).

w wadze lekkiej Czortek (R) pomimo, że ma twardego przeciwnika Legii Wdowiaka przez dwie runndy ma zdecydowaną przewagę punktową i zapewnione zwycięstwo. Tymczasem w trzecim starciu Czortek nadziewa się na cios Wdowiaka i przecina lewy łuk brwiowy. Lekarz radomski na wezwanie sędziego ringowego stwierdził że kontuzja jest poważna. Walkę przerwano, a w myśl ostatnich przepisów, musiano ogłosić porażkę Czortka.

waga półśrednia — Wasiak (R) walczy tego dnia bardzo dobrze i twardego Knigę zmusza do poddania w trzecim starciu, w wadze średniej Piła (R) po nieciekawej walce oddaje punkty Olszewskiemu (L).

w wadze półciężkiej spotkało się dwóch surowych jeszcze bokserów Maciejewski (R) — Sawicki (L). wygrał Maciejewski w pierwszym starciu przez t.k.o.

w wadze ciężkiej Feledziński dzielnie stawiający czoło przez dwie rundy poddaje się jednak w trzeciej Kotkowskiemu (R)

W ringu sędziował Cichawa. Na pkt Rutkowski, Krasuski i Karski. Widzów około 2.000.

* * *

TO I OWO Z WIELKOPOLSKI

★ **Ruchliwy Polski Klub Kolarzy** w Gnieźnie zamknie swój sezon w dniu 24 bm. Zamknięcie sezonu połączone zostanie z szosowymi wyścigami kolarskimi.

★ **Wszystkie rozgrywki** o mistrzostwo poszczególnych klas POZPN oraz cały szereg innych imprez, mających się odbyć w dniu 17 bm. z przewidzianych marsz. jesiennych, dla uczczenia zwycięskiej bitwy pod Lenino zostały odwołane. Nowe terminy wyznaczą poszczególne Związki Okręgowe.

★ **Klub Sportowy Unia** w Swarzędzu, którego jedenastka piłkarska spadła do klasy B jest pełen nadziei, że w przyszłym roku znajdzie się znowu w czołowej klasie okręgowej. „Unia" oparła się obecnie o Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, którego Swarzędz — popularne „miasto stolarzy" jest silnym i znanym wśród tej branży ośrodkiem.

★ **POZPN** włączył dodatkowo do rozgrywek o mistrzostwo okręgu w klasie C KS Związku Samopomocy Chłopskiej w Wyganowie (poczta Krotoszyn) stacja Kobylin. Należy podkreślić, że ilość klubów w gminach wiejskich stale wzrasta, co jest dowodem, że piłka nożna zdobywa sobie w tych ośrodkach coraz większe rzesze zwolenników.

★ **Wiceprezes Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego ob. Zdzisław Nowak** ustąpił z zajmowanego stanowiska, przejmując funkcje kapitana sportowego okręgu. Na stanowisko wiceprezesa został dokooptowany b. przewodniczący Wydziału Sportowego PZB ob. **Adamski.**

★ **W ub. niedzielę** nastąpiło na jeziorze w Kiekrzu zamknięcie tegorocznego sezonu żeglarzy Ośrodka Wielkopolskiego. Sezon tegoroczny był już więcej ożywiony od roku poprzedniego, niestety, ciekawe regaty organizowane były zawsze w takim terminie, w którym w Poznaniu odbywały się imprezy nader atrakcyjne.

★ **Sekcja bokserska KS H. Cegielski** ma podobno pozyskać nowego trenera. Kierownictwo trzyma na razie nazwisko w tajemnicy obawiając się widocznie „kradzieży" trenera przez inny z klubów.

★ **Poznań jest siedzibą** następujących klubów wzgl. sekcji motocyklowych: Unia, Lechia, HCP, sekcja przy Państw. Mon. Spiryt., sekcja przy Państw. Zakł. Samoch., ZZK, Gwardia.

★ **Prace około rozbudowy i nasypów na boisku** Wojewódzkiego Ośrodka WF w Poznaniu przy Drodze Dębińskiej posuwają się stale naprzód, mimo to pozostało jeszcze wiele do pracy. Oparkanienie wewnętrznego konieczne trzeba naprawić. Należało by pomyśleć o pobudowaniu odpowiedniej ilości ustępów, brak których szczególnie podczas większych imprez daje się we znaki.

★ **Sądząc wedle zapowiedzi** Związku Okręgowego i Sekcji Pływackich zimowy sezon pływacki będzie o wiele żywotniejszy aniżeli ostatni sezon letni.

★ **Wojewódzka Spółdzielnia Sportowa**, która prowadzi już szereg różnych artykułów sportowych ma swoją placówkę przy ul. Polwiejskiej 30. Spółdzielnia ta oddaje swe artykuły po najniżej skalkulowanych cenach. Kierownictwo pragnie do przyszłego sezonu posiadać wszystkie artykuły do poszczególnych dziedzin, dzisiaj bowiem ogranicza się tylko do skromnej ilości przedmiotów.

INŻ. PAWŁOWSKI KIEROWNIKIEM SEKCJI HOKEJOWEJ

Kraków. Kierownikiem sekcji hokejowej mistrza Polski — Cracovii wybrany został znany działacz sportowy inż. **Edward Pawłowski.** Na konferencji prasowej, która odbędzie się w najbliższym czasie nowe kierownictwo hokeistów Cracovii przedstawi plan i zamierzenia na sezon zimowy 1948-49.

TRÓJBÓJ SPRINTERÓW W KRAKOWIE

Kraków. Trójbój sprinterów zorganizowany w sobotę przez Cracovię na Stadionie Miejskim wygrał Widel (Cracovia) uzyskując 1669 pkt. Wyniki Widła były następujące: 60 m. — 7.7 sek. 100 m — 12,2 sek. 200 m. 24.8 s.

Drugie miejsce zajął Rodański (Cracovia) — 1508 pkt. (60 m. — 7.6 s., 100 m — 12,4. 200 m. — 25,6). 3) Brodzik (Cracovia) 4) Kscerz (AZS). 5) Harenczyk (Olsza), 6) Homa (Cracovia). Startowało 14 zawodników.

PREMIERA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH W KRAKOWIE

CRACOVIA — KORONA 12:4

Kraków. W sobotę rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego na rok 1948-49. Staje do nich, podobnie jak w roku ub. 5 drużyn: Wisła, Cracovia, Groble, Korona i Garbarnia (w tej kolejności przedstawiała się klasyfikacja zeszłorocznych mistrzostw).

Tegoroczne mistrzostwa zainaugurowało spotkanie Cracovii z Koroną. Zeszłoroczny wicemistrz okręgu łatwo uporał się z Koroną zwyciężając ją 12:4.

Zawody stały na niskim poziomie. Zawodnicy Cracovii o klasę górowali nad przeciwnikiem. Po 6 walkach Cracovia prowadzi 12:0. Świadczy to najlepiej o dużej różnicy sił walczących drużyn.

W wadze muszej Wszołek zdobył pkt. v.o. z powodu braku przeciwnika. **W wadze koguciej** Leja znokautował w drugiej rundzie Letochę. **W wadze piórkowej** Baran wygrał przez poddanie się w pierwszej rundzie Żurka. **W wadze lekkiej** Szczerbowski zwyciężył przez poddanie się Miziołę po pierwszej rundzie. **W wadze półśredniej** mistrz Polski juniorów Stysiał wygrał walkę wysoko na pkt. z Dąbrowskim.

Ostatnie pkt. dla Cracovii zdobył Bapacz nokautując Budę w pierwszej rundzie.

W wadze półciężkiej Bala (Korona) wypunktował Bereźińskiego, a humorystyczna walka Maliny z Białkiem zakończyła się po drugiej rundzie poddaniem się zawodnika Cracovii.

Sędziował w ringu Borski ze Śląska, na kpt. Rosiński z Warszawy, Szot z Rzeszowa i Matura ze Śląska.

Terminarz dalszych spotkań o mistrzostwo okręgu przedstawia się następująco: 16 bm. Groble—Cracovia, 17 bm. Korona—Wisła, 23 bm. — Wisła — Groble, 24 bm. Cracovia — Garbarnia, 30 bm. Garbarnia — Wisła, 6. 11. — Groble — Cracovia, 7. 11. — Wisła — Cracovia, 13.11. — Korona — Garbarnia, 14. 11. — Garbarnia — Groble (przełożone z 10 bm.)

CZY STELLA STRACI TYTUŁ MISTRZA POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

Poznań. (tel. wł.). Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie wezmą najprawdopodobniej nieoczekiwany obrót. Krążą pogłoski, że bezsprzecznie najsilniejszy w Polsce klub mistrz Polski Stella Gniezno straci najprawdopodobniej swój tytuł. W Polskim Związku Hokeja na Trawie toczą się bowiem dochodzenia w kierunku sprawdzenia czy wszyscy gracze Stelli są prawidłowo zgłoszeni i uprawnieni do rozgrywania meczów mistrzowskich.

Do Polskiego Związku Hokeja na Trawie wpłynęło doniesienie, że od półtora roku w klubie tym grają dwaj niezgłoszeni zawodnicy. Dla zatuszowania tego faktu jeden z członków zarządu sfałszował karty zgłoszeń, co obecnie wyszło na jaw. Śledztwo w tej drażliwej sprawie trwa.

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ W WARSZAWIE

Warszawa. W niedzielę zakończony został w Warszawie międzynarodowy turniej piłki ręcznej w ramach jubileuszu AZS-u.

W koszykówce kobiecej praska „Sparta" wygrała wysoko z łódzkim HKS-em w stosunku 87:16 (31:8). W meczu o pierwsze i drugie miejsce „Sparta" odniosła nieznaczne zwycięstwo nad AWF (Budapeszt) w stosunku 25:22 (10:8).

Mecz ten miał bardzo ciekawy przebieg i sędziowany był wg. nowych przepisów międzynarodowych przez Węgra Szabt i Czecha Jerzabeka.

Dzięki zwycięstwu w tym spotkaniu „Sparta" zajęła w turnieju pierwsze miejsce i zdobyła na grodę prezydenta Tołwińskiego — statuetkę syreny — przeznaczona dla najlepszego zespołu zagranicznego.

W koszykówce męskiej „Sparta" wygrała z AZS (Warszawa).

Pierwsze miejsce zdobyła „Sparta" przed ZZK (Poznań) i AZS (Warszawa). ZZK jako najlepszy zespół krajowy otrzymał puchar ufundowany przez prezydium federacji ogólnopolskich organizacji studenckich.

W siatkówce męskiej AZS (Wrocław) odniósł zwycięstwo nad MTK (Budapeszt) w stosunku 2:1 (15:7, 13:15, 16:14), klasyfikując się w punktacji ogólnej tej konkurencji na trzeciej pozycji po „Sparcie" (Praga) która zajęła pierwsze miejsce i po AZS (Warszawa).

Stawiamy noty

Zawodnik	Koncewicz	Foryś
SKROMNY	5	5
BARWIŃSKI	3	4
JANDUDA	4	4
WAŚKO	3	3
PARPAN	5	4
GAJDZIK	2	3
PRZECHERKA	4	3
GRACZ	5	5
KOHUT	4	3
MORDARSKI	4	4
CIEŚLIK	3	3
SPODZIEJA	2	3

Zawodnik	Koncewicz	Foryś
IONESCU	3	3
MARINESCU	3	3
FARMATI	4	4
BACUT	3	4
RITTER	5	5
MIHAILESCU	5	5
BARTHA	3	4
MERCEA	3	3
RADULESCU	4	4
JORDACHE	4	3
DUMITRESCU	3	3
JUSTIN	4	3

KLASYFIKACJĘ PRZEPROWADZAJĄ TRENERZY PZPN: 1) KONCEWICZ CZESŁAW, 2) FORYŚ TADEUSZ.

SKROMNY

Koncewicz: „Bramkarz Polski bronił bez zarzutu z każdej interwencji wychodził szczęśliwie. Strzały jakie miał były przeważnie bardzo zdradliwe. Umie kierować obroną i pomocą".

Foryś: „Doskonała reakcja i pewny chwyt niezawiodły ani razu u Skromnego. Poprawił wykop od bramki".

JANDUDA

[illegible]: „Obrońca który dzięki swojej zaciętości, szybkości i zrozumieniu gry zespołowej rozwiązuje bardzo skutecznie wiele sytuacji. Ocenę psuje kilka kiksów z pierwszej połowy".

Foryś: „Nie boi się ostrej gry jest nieustępliwy wybicie na ogół celne. Dobra gra głowy — są jego atutami".

BARWIŃSKI:

Koncewicz: „Pewny i czysty wykop szybkość i ambicja oto zalety tego zawodnika. Na meczu z Rumunią pozwalał zbyt często przeciwnikowi podchodzić do centry i strzału".

Foryś: „Na sumieniu ma 2 przejścia skrzydłowego w 1 połowie gry, na usprawiedliwienie kontuzje niemal przed meczem. Szybki i zdecydowany. [illegible] techniczne wybicie [illegible]

WAŚKO:

Koncewicz: „Ambitny nieustępliwy i szybki. Podania nie zawsze dokładne zapomina że pomocnik także strzela na bramkę przeciwnika".

Foryś: „Nieziwsze dawał sobie radę z Jordache. Grał czysto bez faulł. Podał doskonale Cieślikowi w 1 połowie niestety okazja niewykorzystana. Brak pełnej kondycji".

PARPAN:

Koncewicz: „[illegible] bardzo dobry miał kilka pierwszorzędnych interwencji w ciężkich sytuacjach podbramkowych. Stały błąd tego zawodnika — za daleko stoi od powierzonego swojej opiece przeciwnika".

Foryś: „Słabsza nota za początek spotkania. Niepotrzebnie cofa się w [illegible] atakować przeciwnika. Po [illegible] bez błędów".

GAJDZIK:

Koncewicz: „Grał bardzo chaotycznie zawiele driblował, podania niedokładne i przeważnie górą. Robi wrażenie zawodnika zupełnie bez formy".

Foryś: „Lepsza nota za pracowitość. Niepotrzebnie przetrzymuje piłkę nie celny zupełnie w podaniach".

PRZECHERKA:

Koncewicz: „Robił co mógł ale to za mało jak na reprezentacyjnego skrzydłowego. Zapomniał zupełnie w czasie tego spotkania ze skrzydłowy strzela na bramkę".

Foryś: „Bez formy. Nie próbował ataków środkiem boiska. Po przerwie się poprawił i próbował walczyć o piłkę".

[illegible]:

Koncewicz: „Zagrał bardzo dobrze mimo że miał doskonałego pomocnika, typowy łącznik dla systemu WM. Trochę go[illegible] wypadł strzałowo. Zdaje się że przyczyniła się do tego odniesiona w 2 połowie kontuzja".

Foryś: „Rutyna i technika daje mu pierwszeństwo w naszym ataku. Szkoda że tylko 1 [illegible] strzał w 26 min. był celny. Razem z Michajlescu grał na boisku obok siebie 2 najlepszych zawodników spotkania".

KOHUT:

Koncewicz: „Nie miał łatwego życia przy doskonałym stoperze rumuńskim. Wydaje mi się, że po przerwie wypadłby o wiele lepiej. Nie miał szczęścia w nielicznych sytuacjach podbramkowych".

Foryś: „Nie jest właściwym środkowym napastnikiem w systemie WM. Niepotrzebnie się cofa. Umie wywalczyć sobie piłkę iść na przebój. Niska ocena za 3 stracone okazje zdobycia bramki".

[illegible]:

Koncewicz: „Tak słabo grającego jeszcze go nie widziałem. Robi wrażenie chorego lub przemęczonego".

Foryś: „Nic mu nie wychodziło mi[illegible]ch starań. Po tygodniowym wypoczynku zre[illegible]je się napewno [illegible]

MORDARSKI:

Koncewicz: „Za mało był wykorzystany to co pokazał dowodzi, że ma wszystkie walory dobrego skrzydłowego".

Foryś: „Udany debiut. Dwa doskonałe zagrania przed przerwą i kilka pięknych podań z rogu".

SPODZIEJA:

Koncewicz: „Wypadł słabiej od Kohuta. Grał miękko i niezdecydowanie"

Foryś: „Nie umiał się uwolnić od Rittera. Brak szybkości, a okazji do wykazania zdolności strzeleckich nie było".

JONESCU:

Koncewicz: „Niepewny przy dolnych piłkach za szybk[illegible]niony ażeby wydać ocenę".

Foryś: „Bardzo słabe wybicie piłki, nie miał okazji zade[illegible]wania swoich umiejętności".

MARINESCU:

Koncewicz: „Dobry nieustępliwy i twardy obrońca gra trochę nieczysto".

Foryś: „Dobrze gra głową, ale nie zawsze czysto. Dobrze krył skrzydłowego".

FARMATI:

Koncewicz: „Unieszkodliwił zupełnie skrzydłowego bardzo dobry w zrozumieniu dla kombinowanej gry w obronie".

Foryś: „Wysoka ocena za równą grę przez cały mecz. Bardzo miła sylwetka".

BACUT:

Koncewicz: „Pozwolił sobie na kilka barzo nieprzyjemnych fauli twardy w obronie niezapomina o swoich [illegible]kach w stosunku do własnego ataku".

Foryś: „Może najsłabszy z całej pomocy gości, mniej skuteczny od Rittera i Mihailescu".

RITTER:

Koncewicz: „Bardzo dobry technik miał ułatwione zadanie z powodu słabej gry naszych obu środkowych na[illegible]"

Foryś: „[illegible] przykład środkowego pomocn[illegible] w systemie WM. Twardy i bar[illegible]. [illegible] gra głową. Do[illegible]".

MIHAILESCU:

Koncewicz: „Najlepszy pomocnik Rumunów z ciężkiego zadania „trzymania" naszego Miecia wywiązał się doskonale specjalnie podobał mi się sposób blokowania przez tego zawodnika przeciwnika od strony najbardziej niebezpiecznej dla własnej bramki".

Foryś: „Najlepszy zawodnik gości, bardzo miła sylwetka. Graczowi nie pozwolił na grę w środku i spychał go do linii. Doskonały w budowaniu akcji ofensywnych".

BARTA:

Koncewicz: „Doskonały strzelec którego umiejętności w tym kierunku podziwialiśmy na treningu w sobotę na meczu niestety nie wypadł tak jak się można było spodziewać".

Foryś: „Najlepsza nota ze skrzydłowych gości. Nie próbował strzelać. Stosunkowo słabo centrował. Szybki i bardzo dobry technicznie".

MERCEA:

Koncewicz: „Zaprzepaścił murowaną pozycję w 1 połowie. Technicznie niedorównał swoim partnerom. Duże zrozumienie dla gry zespołowej".

Foryś: „Niczym się nie wyróżnił, kilka podań w polu nie mogą mu poprawić noty. Słaby strzelec".

RADULESCU:

Koncewicz: „Bardzo dobry technik pokazał kilka pierwszorzędnych sztuczek piłkarskich doskonały strzelec któremu jednak zdecydowanie nic nie wychodziło".

Foryś: „Bardzo dobre warunki fizyczne, dobry technicznie brak jakiejkolwiek siły przebojowej, mało zdecydowany w sytuacjach podbramkowych. Doskonała gra głową".

JORDACHE:

Koncewicz: „[illegible] niebezpieczny strzelec był stał[illegible]achem dla naszego bramkarza [illegible]a bardzo ładnych strzałów kwalifikuje go na dobrego napastnika. Z powodzeniem pracuje w defenzywie".

Foryś: „Podobno groźny strzelec, ale nie próbował wcale tej sztuki, mimo, że cały atak próbował mu to ułatwić. Niezły technik".

DUMITRESCU:

Koncewicz: „Podobał mi się bardziej grając w środkowej trójce, Możliwe że Janduda był dla niego za twardym przeciwnikiem".

Foryś: „Za wcześnie został zmieniony szybki ale wydaje się za miękki w grze. Pokazał dobre zmiany z łącznikiem".

OUANA:

Koncewicz: „Nic specjalnego nie pokazał, brak decyzji do strzału, pozwolił Skromnemu wyjść szczęśliwie z jednej bardzo nieprzyjemnej sytuacji".

Foryś: „Najsłabszy z drużyny gości. Zmarnował doskonałą okazję przez obawę oddania strzału".

JUSTIN:

Koncewicz: „Lepszy od swego poprzednika swoimi zdecydowanymi wybiegami uniemożliwił kilkakrotnie dojście naszym napastnikom do strzału. Niezawodny przy piłkach górnych".

Foryś: „Doskonałe warunki fizyczne. Niema za co dawać wysokiej noty, bo strzały które złapał nie były groźne. Górne piłki nie trudno było mu zabierać z głowy „naszym napastnikom".

ZAGŁĘBIE — ŚLĄSK OPOLSKI 7:1 (3:0)

Chorzów Batory. W przedmeczu spotkania międzypaństwowego Polska — Rumunia, zmierzyły się reprezentacje juniorów Zagłębia i Śląska Opolskiego.

Wysokie zwycięstwo odnieśli juniorze Zagłębia, którzy trenując od dłuższego czasu pod okiem trenera PZPN Koncewicza, **zademonstrowali piękną grę stojącą na wysokim** poziomie technicznym.

Śmiało można powiedzieć, że nie często da się widzieć u zespołów ligowych tak przemyślane i sprawne akcje, jak u tych młodych Zagłębiaków.

Opole w przeciwieństwie do swojego przeciwnika zadowoliło się zwykłą kopaniną i wszystkie pociągnięcia Orląt opolskich miały cechy przypadkowości.

W drużynie zwycięzców doskonale zagrał atak z prawoskrzydłowym Opaszowskim na czele. Oprócz tego wyróżnić należy Majewskiego II i Głowackiego. Obok Opaszowskiego najlepszym graczem Zagłębia był obrońca Magdoń. Reprezentant Powązka w bramce zagrał na poziomie, a za kilka naprawdę efektownych parad zebrał rzęsiste oklaski.

Bramki dla Zagłębia zdobyli Opaszowski 4, Uznański 1 i Głowacki 2. Dla Opola honorową bramkę zdobył Migas.

WYŚCIGI KOLARSKIE W ŁODZI

Łódź. Na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź długości 150 kilometrów odbył się w niedzielę wyścig kolarski o nagrodę Czesława Kucharskiego, Polaka zamieszkującego stale w USA.

Na starcie stanęło 18 czołowych kolarzy polskich. Wyścig wygrał Napierała w czasie 3.39.12 przed Kaniakiem 3.39.21 i Grzelakiem 3.41.46.

Organizacja biegu która spoczywała w rękach Włókniarza (Łódź), była bardzo sprawna. Napierała wyścig ten wygrał po raz drugi.

Na fotomontażu z meczu Polska — Rumunia: 1. Kapitanowie drużyn wręczają sobie na wzajem kwiaty. 2. Drużyna rumuńska. 3. Drużyna polska. 4. Gorące chwile pod bramką rumuńską. 5. Skromny wyłapuje piłkę spod nóg Barthy. 6. W ostatniej chwili przeskakuje Bartha nad Skromnym. 7. Bramkarz rumuński Jonescu. 8. Nawet zegar na boisku zamieniony został przez widzów w trybunę. 9. Kierownik drużyny rumuńskiej. 10. Za późno, bramkarz Justin interweniował w porę. 11. I tu Polakom nie wiele brakowało do zdobycia decydującej bramki. 12. Ten wykop Waśki był prawidłowy. 13. Bramka Rumunii znowu zagrożona. 14. W walce o piłkę. 15. Parpan ubiega Skromnego i wybija piłkę głową. 16. Gdzie się dwóch bije, tam ... bramkarz korzysta. 17. Goal!!! ... niestety nie uznany. 18. Parpan znowu przy piłce . . .

ZMIANA TERMINÓW

WARSZAWA. PZPN podaje do wiadomości, że z [redacted]em meczu międzynarodowego Polska — Finlandia, wszystkie inne spotkania piłkarskie na terenie Polski wyznaczone na 17 bm. przeniesione zostały na sobotę 16 bm. z powodu odbywających się w niedzielę w całej Polsce marszów pod hasłem „Młodzież Polska Maszeruje Szlakami Zwycięstw Bratnich Armii Ra[illegible] i Polskiej".

BRATYSŁAWA-ŁÓDŹ 5:3 (4:3)

Bratysława. Reprezentacja Łodzi w drodze rewanżu za wizytę Bratysławy na wiosnę w Polsce rozegrała w niedzielę mecz z reprezentacją tego miasta. Do meczu drużyny przystąpiły w następujących składach

Łódź: Komar, Włodarczyk, Łuc, Miller, Urban, Łącz, Hogendorf, Baran, Cichocki, Palkolo, Kraszewski.

Bratysława: Tomanowicz, Rozowicz, Krizan, Vican, Jajsaj, Benedikowicz, Zelinka, Kajml, Tegelhof, Szubert, Danko.

Zawodom przyglądało się 10.000 widzów.

Drużyna Łodzi była równorzędnym przeciwnikiem dla gospodarzy, którzy mieli swój dzień i chwilami zagrywali koncertowo. W drużynie Bratysławy wyróżniła się linia napadu z Tegelhofem i Szubertem na czele. W pomocy pierwsze skrzypce grał Vican.

Najsłabszą częścią była obrona z winy której Łódź zdobyła dwie bramki.

Zespół polski najlepszego gracza miał w bramkarzu Komarze, który swoimi pewnymi chwytami i robinzonadami zdobył uznanie całej widowni. W linii pomocy wybijał się bardzo pracowity i szybki Miller a w ataku Baran i Palkolo.

W pierwszych minutach gry wydawało się, że Bratysława rozniesie swojego przeciwnika. Już po czterech minutach gospodarze prowadzili 3:0. W pierwszej minucie serie bramek zainaugurował Szubert, w dwie minuty później wynik podwyższył Tegelhof, a Danko w 4 minucie strzelił bramkę. Po tym wyczynie zapał bratysławian nieco ostygł, minęła furia i Łódź zaczęła coraz wyraźniej przychodzić do głosu. Goście nie robili wrażenia załamanych po tak szybkiej utracie trzech bramek i solidnie zabrali się do odrabiania utraconego terenu. Szybki atak łatwo zdobywał pole i zagrażał bramce Tomanowicza. Już w 9 minucie pada pierwsza bramka dla Łodzi. Rozowicz fauluje rozmyślnie Cichockiego na polu karnym, a jedenastkę pewnie egzekwuje Palkolo. W 17 minucie obrońcy Bratysławy robią błąd nie kryjąc skrzydłowych przeciwnika i Kraszewski zmniejsza porażkę Łodzi na 3:2. Teraz do głosu dochodzi znów Bratysława i Szubert w 19 minucie zmusza po raz czwarty do kapitulacji Komara ładując silną bombę w siatkę.

Gra jest nadal wyrównana [illegible] dzianie często przebywają [illegible] karnym przeciwnika. W 28 [illegible] dobrze wysławiony Palkolo [illegible]wa trzecią bramkę dla Łodzi.

Po przerwie tempo gry [illegible]. Wynik dnia ustalił w pierw[illegible] nucie Szubert, zdobywając [illegible] ostatnią bramkę dla Bratysławy.

BIEGI NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU:

Poznań — Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się w Poznaniu biegi na przełaj juniorów i seniorów o mistrzostwo Okręgu.

W biegach wzięła udział zaledwie szczupła garstka zawodników bo juniorów startowało 14, a seniorów zaledwie 9.

Bieg juniorów na trasie 1.200 m. wygrał Malecki Warta w czasie 3.48,2 przed Działowskim tramwajarz 3.51,1 m.

W biegu seniorów na dystansie 4.000 m. I miejsce zajął 38-mioletni Podkowiak z Drukarza w czasie 13:41 przed Bierkiewiczem Warta 13:52,8 i niestowarzyszonym Kępa.

ZE STANOWISKA SKROMNEGO



Skromnego w bramce powitał okrzyk kibiców „Henio nie daj się" — Henio wygląda na spokojnego i na takiego który się „nie da".

Gwizdek — już w 1 min. atak Rumunów kończy się strzałem w aut. Skromny kontroluje ustawienie naszych tyłów — wszystko w porządku. zbyt długie podanie przeciwnika łapie Skromny. Za chwilę Henio poważnie denerwuje się. Atak rumuński idzie prawem skrzydłem, dośrodkowanie, strzał słaby, ale z fałszem chwyta pewnie Skromny. 7 min. przynosi Rumunom rzut z rogu, na szczęście bez [illegible]. 12 minuta [illegible] Parpan [illegible] Mercea słabo w aut. Oby tak dalej.

W 14 min. jest bardzo gorący moment. Do strzału dość wysokiego wyskakuje Skromny. Parpan jest jednak bliżej zabiera mu piłkę prawie z rąk, Rumuni znowu strzelają i znowu aut. Ataki Rumunów coraz bardziej nas denerwują obrońcy nasi zaczynają kiksować. Wogóle raczej pod bramką naszą jest nieprzyjemnie. W 16 min. piękny strzał głową oddaje Radulescu, Skromny łapie pewnie i spokojnie.

W 19 min. rzut z rogu dla przeciwnika i pierwsze poważne zamieszanie na naszych tyłach. Piłka w okolicach „jedenastki" wędruje kilkakrotnie między naszymi przeciwnikami. W powietrzu „czuć strzał" i to nie byle jaki, ale na szczęście kończy się tylko na strachu. Zauważamy duże trudności u naszych zawodników z kryciem przeciwnika.

Ciągle padają z poza bramki instrukcje Kuchara starające się stan na boisku jakoś zorganizować. 22 min. to bardzo niebezpieczna sytuacja. Podanie z prawej przyjmuje w odległości 2 m. od bramki Dumitrescu strzela, jakoś mu nie wychodzi, Skromny jest na miejscu, rzuca się i piłka jest w pewnych rękach naszego bramkarza. 27 min ładny strzał z przewrotem demonstruje Dumitrescu na szczęście jednak piłka idzie ponad poprzeczkę [illegible] wykonuje rzut od bramki z potężnym dopingiem [illegible] „bummm". 31 min. po [illegible] akcji przeciwnika zaczyna się denerwować i kłócić.

Za chwilę pod bramką naszą znów groźny moment, z kłębowiska nóg wychodzi strzał, ale Skromny znowu szczęśliwie interweniuje.

38 min. faul Jandudy za linią pola karnego. Rumuni strzelają niecelnie 44 min. przynosi ostry niebezpieczny strzał Jordacha, który jednak przechodzi tuż koło słupka.

W drugiej połowie bramka nasza jest pod słońce. W 48 min. Jordache wjeżdża z piłką dobrze blokowany przez Barwińskiego poza linię autową. Jeszcze jeden róg zawiniony przez Gajdzika i pod bramką naszą bezrobocie. Przeciwnik dochodzi tylko do pola [illegible] i nie udaje mu się poważniej zagrozić naszej świątyni.

55 min. Skromny wyłapuje podanie przeciwnika — Janduda prawidłowo go asekuruje. Za chwilę Janduda i Gajdzik niebezpiecznie kombinują w pobliżu bramki i znowu słychać Kuchara „nie bawić się". I słusznie, taka zabawa czasem drogo kosztuje.

W 63 min. Rumuni zaczynają energicznie naciskać na naszą bramkę. Nasi organizują obronę. Skromny dyryguje „Tadek na niego" — Gajdzik do środka". Po takim ustawieniu i uspokojeniu bardziej krewkiego kibica z pod bramki, pod bramką naszą znów spokój.

W 72 min. przeciwnik atakuje prawą stroną dośrodkowuje strzał. Skromny jest jak zwykle dziś na miejscu i przerzuca piłkę ponad poprzeczką. 78 min. rzut wolny z 16 m nasi robią „mur". Rumun strzela w aut. 80 min. bardzo ładny atak Rumunów przerwany gwizdkiem sędziego — spalony. Za chwilę znowu suną ataki przeciwnika jeden za drugim. Parpan kilkakrotnie przytomnie wkracza i ratuje w ciężkich sytuacjach.

W 88 min. Radulescu oddaje z trudnej pozycji z powietrza bardzo ładny ale mało niebezpieczny strzał. Skromny łapie, wybija w pole za chwilę znowu piłka za naszą linią bramkową.

Parpan chce grać na czas. Gracz podbiega i prosi o szybsze wybicie piłki „przecież jeszcze 2 min. gry". Wszystkich godzi sędzia i odgwizduje zawody.

Do bramki polskiej dzisiaj piłka nie wpadła.



SKŁAD NA WĘGRY USTALONY

CZORTEK JEDZIE

[illegible]

Poznań. Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego Derda ustalił skład drużyny reprezentacyjnej na mecz z Węgrami jak następuje: w muszej: Kasperczyk (Poznań), w koguciej [illegible] (Śląsk), w piórkowej [illegible] (Gdańsk), w lekkiej: Czortek (Warszawa), w półśredniej: Chychła (Gdańsk) w średniej: Cebulak (Pomorze), w półciężkiej: Szymura (Warszawa) w ciężkiej Klimecki (Wrocław). Drużyna polska stoczy w Budapeszcie jedno spotkanie z reprezentacją Węgier w dniu 16 bm.



REPREZENTACJA RUMUNII

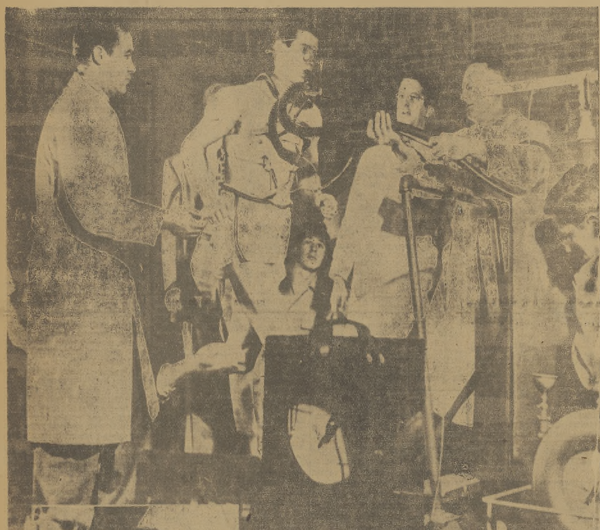
Nazwisko:	IONESCU	MARINESCU	FARMATI	BACUT	RITTER	MIHAILESCU	BARTA	MERCEA	REDULESCU	JORDACHE	DUMITRESCU
Imię:	Traian	Constantin	Zoltan	Georgy	Josef	Jan	Karol	Andrzej	Andrzej	Eugen	Nicolae
Data i	28	25	24	20	26	32	24	23	24	26	26
Zawód:	oficer	górnik	urzędnik	urzędnik	urzędnik	urzędnik	urzędnik	oficer	inż. górnik	urzędnik	urzędnik
Wzrost:	1.70	1,70	1.75	1.76	1.76	1.70	1.72	1.68	1.77	1.66	1.67
Waga:	72	73	79	74	75	66	74	66	84	68	67
miejsce urodzenia:	Petroul	Jiul	ITA	ITA	CFR	CFR	Dinamo	Armata	Politechnica	Petrolul	ITA
Przynależność klubowa:	Bukareszt	Petrosan	Arad	Arad	Temesvar	Bukareszt	Bukareszt	Bukareszt	Temesvar	Bukareszt	Arad
Ile razy grał w reprezentacji:	2	6	7			14	4	8	2	5	
Na jakiej gra pozycji:	bramkarz	prawy obrońca	lewy obrońca	prawy pomocnik	środkowy pomocnik	lewy pomocnik	prawe skrzydło	prawy łącznik	środkowy napastnik	lewy łącznik	lewe skrzydło

Rezerwa: JUSTI (CFRB) PARASCHIVA (Jiul) APOLZAN (CFRB) OANA PETRESCU (Petrolul) VORONOFSKI

REPREZENTACJA POLSKI

Nazwisko:	SKROMNY	JANDUDA	BARWIŃSKI	GAJDZIK	PARPAN	WAŚKO	PRZECHERKA	GRACZ	KOHUT	CIEŚLIK	MORDARSKI
Imię:	Henryk	Jan	Antoni	Gerhard	Tadeusz	Tadeusz	Jan	Mieczysław	Józef	Gerhard	Zdzisław
Data:	24. 12. 26	11. 2. 24	8. 6. 23	12. 2. 26	16. 11. 20	10. 12. 22	18. 2. 22	3. 6. 1919	16. 2. 22	28. 4. 27	16. 6. 22
miejsce urodzenia:	Poznań	Knurów	Jasło	Chorzów	Kraków	Kraków	Chorzów	Kraków	Kraków	Chorzów	Kraków
Zawód:	tokarz	urzędnik	ekspedient	ślusarz	tokarz-mech.	elektromonter	mechanik	mechanik	szofer	tokarz	ślusarz
Wzrost:	1.82	1.75	1.74	1.65	1.86	1.63	1.70	[illegible]	1.68	[illegible]	1.75
Waga:	74	72	73	60	81	64	69	68	68	[illegible]	69
Przynależność klubowa:	Legia	AKS	Tarnovia	AKS	Cracovia	Legia	Ruch	Wisła	Wisła	Ruch	Legia
Ile razy grał w reprezentacji:	3	5	8	8	12	1	3	12	7	13	debiutant
Na jakiej gra pozycji:	bramkarz	prawy obrońca	lewy obrońca	prawy pomocnik	środkowy pomocnik	lewy pomocnik	prawe skrzydło	prawy łącznik	środkowy napastnik	lewy łącznik	lewe skrzydło

Rezerwa: JUROWICZ (Wisła) TARKA (ZZK Poznań) SUSZCZYK (Ruch) SPODZIEJA (AKS) MAMOŃ (Wisła)





JEDYNY MECZ LIGOWY

GARBARNIA — POLONIA W. 1:2 (1:1)

WYWINDOWAŁ »CZARNE KOSZULE« NA 7-MŁ MIEJSCE W TABELI

WARSZAWA. W sobotę na stadionie Wojska Polskiego odbył się zaległy z pierwszej rundy mecz o mistrzostwo ekstraklasy między Polonią warszawską a Garbarnią.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w nast. składach.

Garbarnia: Jakubik, Rakoczy, Śliwa, Bienek, Lasiewicz, Jodłowski, Parpan II, Glajcar, Nowak, Kaliciński, Kucharski.

POLONIA: Borucz, Gierwałowski, Wołosz, Łabęda, Brzozowski, Wiśniewski, Jaźnicki, Wilczyński, Świcarz, Szczepański, Ochmański. Zawody prowadził sędzia Naporski.

Tak słabego meczu ligowego nie widziała stolica już od dawna. Obydwa zespoły zademonstrowały poziom beznadziejnie niski.

Wprawdzie drużyna stołeczna wygrała i wywindowała się na siódme miejsce w tabeli, które chwilowo pozbawia ją trosk o utrzymanie się w ekstraklasie, ale zwycięstwo jej nie było ani przekonywujące ani zasłużone.

WARSZAWSKA POLONIA NA SIÓDMYM MIEJSCU.

Katowice. Po sobotnim meczu ligowym Polonia (Warszawa) — Garbarnia 1:1 „czarne koszule" wylądowały na 7-mym miejscu w tabeli rozgrywek wyprzedzając ŁKS i Wartę.

Pełna tabela rozgrywek ligowych po meczu Polonia — Garbarnia przedstawia się następująco:

1) Cracovia	20	32	56:22
2) Wisła	20	28	69:27
3) Ruch	20	28	62:27
4) AKS	20	26	44:31
5) Legia	20	22	44:37
6) ZZK Poznań	20	20	37:37
7) Polonia W.	20	19	33:40
8) Warta	20	19	39:43
9) ŁKS	20	18	49:50
10) [illegible]	20	16	38:56
11) [illegible] B.	20	15	34:44
12) Garbarnia	20	15	30:45
13) Tarnovia	20	14	25:42
14) Widzew	20	8	22:82

SPRAWA KIELASA I ŁOMOWSKIEGO

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na swym ostatnim zebraniu rozpatrywał sprawy Kielasa i Łomowskiego. Jak wiadomo Łomowski został przez Gdański OZLA zawieszony na [illegible] za niestawiennictwo w Poznaniu na meczu między okręgowym Gdańsk — Poznań.

Po szerokim umotywowaniu, PZLA postanowił zatwierdzić decyzję Gdańskiego OZLA z zawieszeniem wykonania kary na trzy miesiące. Ze względu na rzekomy brak opieki ze strony klubu i brak możliwości zarobkowania, Kielas opuścił swój klub macierzysty i objął posadę w jednym z przedsiębiorstw budowlanych. Sprawa zwolnienia wzgl. skreślenia Kielasa została pozostawiona decyzji klubu.

Oprócz tego postanowiono zorganizować kurs [illegible] dla [illegible]dziów i trenerów oraz omawiano sprawę startów lekkoatletów radzieckich.

Na tle beznadziejnej Polonii Garbarnia wypadła dużo lepiej. Zespół krakowski przewyższał gospodarzy szybkością, gracze Garbarni lepiej kryli i lepiej potrafili uwalniać [illegible] przeciwnika. Wielki pech strzałowy pozbawił ich zwycięstwa.

W zespole zwycięzców jako tako zagrały formacje defensywne. Wołosz w obronie przewyższał Gierwałowskiego i był najlepszym graczem zespołu „czarnych koszul". W linii pomocy Łabęda walczył o lepsze z Wiśniewskim. Obydwaj wypełnili swoje zadanie zadawalająco i byli konstruktywną częścią drużyny.

Atak raził powolnością. Obydwaj skrzydłowi Ochmański i Jaźnicki marnowali w beznadziejny sposób szereg dogodnych sytuacji do idealnego dośrodkowania piłki. Cały ciężar gry spoczął na dwóch młodziutkich łącznikach Wilczyńskim i Szczepańskim.

Świcarz był szczęśliwym strzelcem obydwu bramek zapewniających zwycięstwo Polonii. I on także jednak grał poniżej normalnego poziomu i nie wiązał akcji.

Garbarnia stanowiła wyrównany zespół. Jakubik nie zawinił ani jednej bramki, sam natomiast pozbawił swój klub możności wywiezienia jednego punktu przestrzeliwując rzut karny. Obrona dość zdecydowanie rozbijała ataki przeciwnika. Linia pomocy z rutynowanym Lasiewiczem na czele dzielnie [illegible] atak, który znów marnował jak na zawołanie sytuacje strzałowe. W napadzie Parpan był najwszechstronniejszym graczem.

Przebieg gry był nudny i nieciekawy. Już w 8 minucie Polonia uzyskuje pierwszą bramkę z przytomnego strzału Świcarza. Garbarnia nie peszy się tym niepowodzeniem i przejmuje inicjatywę gry w swoje ręce. W 15 minucie Nowak przejmuje piłkę drybluje trzech graczy i pewnie strzela na bramkę Borucza zdobywając wyrównanie.

Po przerwie krakowianie mają znów więcej z gry, ale defensywa Polonii jest na stanowisku.

W 75 minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Garbarni. Egzekwuje go Świcarz zmuszając Jakubika po raz drugi do kapitulacji.

W trzy minuty później za przewinienie na polu karnym gospodarzy p. Naporski przyznaje jedenastkę Garbarni ale Jakubik przestrzeliwuje.

Wynik 2:1 nie uległ już zmianie do końca spotkania.

WYWIAD Z RUMUNAMI J. PRUTKOWSKIEGO PRZED MECZEM

Ponieważ byłem wśród pracowników redakcji członkiem znającym język rumuński wysłano mnie na przywitanie drogich (500 zł. na trybunie, 100 zł. stojące) gości.

Język rumuński jest bardzo łatwy. Poprostu do każdego wyrazu dodaje się — escu. I to wszystko.

Podszedłem do kierownika drużyny i przywitałem go [illegible]

— Dzieńdobrescu drużyniescu rumunescu. A on na to:

— Ści rumunescu?

— [illegible] A co [illegible] szansescu naszescu reprezentacescu?

— [illegible]

— To się pokażescu na boisku.

— Już czterescu razescu was po[illegible]

— Ale niedescu [illegible] tak my was w Bukareszcie.

— To byłescu już bardzescu dawnescu. Dziśescu my mamescu młodzież drużynescu. Do widzescu na [illegible]

[illegible]

LEKKOATLECI RADZIECCY NIE BĘDĄ STARTOWALI W KATOWICACH

Katowice. Na odbytym w piątek posiedzeniu Śl. OZLA omawiana była sprawa startów lekkoatletów radzieckich na terenie Górnego Śląska w [illegible] od 18 do 28 października. Na Śląsk przybywa ekipa radzieckich zawodników złożona z 20 lekkoatletów i lekkoatletek.

Z uwagi na zły stan bieżni na boisku w Katowicach, zawody z udziałem sportowców radzieckich odbędą się jedynie w Zabrzu i Chorzowie i ew. w Rybniku. Bieżnię na boisku „Pogoni" można było do tego czasu naprawić, jedynie klub nie rozporządza odpowiednimi funduszami.

Sprzedażą biletów na powyższe imprezy lekkoatletyczne zajmą się zw. zawodowe, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i szkoły.

MIESZKOW I USZAKOW W BYTOMIU

Bytom. Także pływacy chcą zobaczyć swoich kolegów radzieckich niejednokrotnie najlepszych pływaków na świecie. Sekcja pływacka „Polonii" Bytom zaprosiła za pośrednictwem GUKF na gościnne występy do Polski moskiewskie „Dynamo" zasilone czołowymi pływakami „Torpedo" — rekordzistą świata Mieszkowem i Uszakowem.

„Polonia" Bytom uzyskała już zgodę i poparcie PZP GUKF oraz partii politycznych na przeprowadzenie międzynarodowej imprezy na najpiękniejszym basenie krytym w Polsce, w Bytomiu, które odbędą się w 24 bm., zawodnicy radzieccy wystąpią jeszcze w Poznaniu, Warszawie i przypuszczalnie w Łodzi.

* Według klasyfikacji Komisji Sportowej ŚlOZLA najlepszym klubem lekkoatletycznym w konkurencjach męskich na terenie Śląska na r. 1948 jest „Zgoda" Świętochłowice, która zebrała 736 pkt. 2) „Czyn" Sosnowiec 472 pkt. 3) „Zjednoczenie" Zabrze 411 pkt. 4) „Pogoń" [illegible] pkt. 5) AKS Chorzów [illegible] pkt. 6) Lignoza Krywałd 128 pkt.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE MARSZAMI W ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

WARSZAWA. W dniu 17 października w całym kraju odbędą się masowe marsze pod hasłem: „Młodzież Polska Maszeruje Szlakami Zwycięstw Bratnich Armii Radzieckiej i Polskiej". Uczestnicy marszów udziałem swym przyczynią się do upamiętnienia 5-cioletniej rocznicy, pierwszej bitwy stoczonej ramię przy ramieniu przez Armię Polską i Radziecką. Obie armie wspólnie odtąd maszerowały wyzwalając Polskę i niszcząc hitleryzm.

Przygotowania do marszów są w pełnym toku. Z meldunków nadchodzących z terenu wynika, że w samym woj. śląsko - dąbrowskim weźmie udział około 100 tys. uczestników i uczestniczek.

W tegorocznym biegu narodowym, przedwojenny rekord startujących pobity został dziesięciokrotnie. W marszach rekord masowego startu w zawodach poprawiony będzie jeszcze bardziej, liczyć się należy z przekroczeniem cyfry pół miliona uczestników.

W Warszawie zapowiadany jest udział kilkunastu tysięcy zawodniczek i zawodników ze szkół, fabryk, organizacyj młodzieżowych, instytucyj. Ponadto licznie startować będą junacy „Służby Polsce", wojsko i milicja. Start wszystkich grup będzie miał miejsce na Pradze przy pomniku Braterstwa Broni a meta na Placu Zwycięstwa. Trasa 3 kilometrowego marszu prowadzić będzie przez most pontonowy, zaś marszów 5 i 10 kilometrowego przez most Poniatowskiego głównymi arteriami stolicy do Pl. Zwycięstwa.

W CUDOWNYM LABORATORIUM dra CURETONA BADA SIĘ TAJEMNICE »DRUGIEGO ODDECHU«

„Dlaczego biegacz, który jest u kresu sił pod wpływem dopingu ze strony publiczności zdobywa się na nagły wysiłek i wygrywa bieg?" —

Takie pytanie i wiele innych tego rodzaju postawił sobie przed kilku miesiącami dr. T. K. Cureton, uczony amerykański ze stanu Illinois.

Cureton interesował się zawsze rolą medycyny w sporcie i naukową stroną sportu. Wyszedł więc z założenia, że wyniki i rekordy można uzasadnić i wyjaśnić w sposób naukowy, jeżeli uda się znane już prawa fizjologii, medycyny i wogóle o człowieku zastosować w dziedzinie sportu.

[illegible]

[illegible] kierować przygotowaniami amerykańskiego teamu olimpijskiego.

Przy tej sposobności okazało się jednak że koniecznym jest stworzenie stałego ośrodka badań tego rodzaju, ośrodka wyposażonego w odpowiednie urządzenia. Cureton potrafił przekonać kierowników amerykańskiego sportu, że „gra warta jest świeczki". Na uniwersytecie w Illinois otwarte wspaniałe laboratorium, i zamówiono specjalne urządzenia, obsadzono personel doskonałymi specjalistami i Cureton's Centre ruszył pełną parą po Olimpiadzie.

Po zakończeniu Igrzysk i powrocie amerykańskich olimpijczyków do kraju zaczęła się właściwa praca Curetona. Zmieniły się przede wszystkim zasadnicze linie wytyczne tej pracy choć cele pozostały zawsze takie same. Nie chodziło już o odpowiedź na pytanie „kto" i „jak" ale

„Dlaczego dany zawodnik wygrał w Londynie względnie dlaczego przegrał?"

A dalej, dlaczego często załamują się gwiazdy, a wygrywają outsiderzy. Na czym polega wyjątkowość wielkich mistrzów? Czy inni „zwykli ludzie" mogliby dorównać czempionom?

Wobec pozytywnego ustosunkowania się władz sportowych do działalności Curetona nie zabrakło mu obiektów badań. Rolę przysłowiowych „królików doświadczalnych" spełniali tu czołowi lekkoatleci pływacy USA, „kawalerowie" złotych i srebrnych medali. Przebywają oni w Illinois na kilkunastodniowych turnusach, w czasie których poddają się szeregowi oryginalnych badań i testów. O tych badaniach można sobie wyrobić pewne pojęcie na podstawie zdjęć, które za praskim „Ruchem" publikujemy w dzisiejszym numerze „Sportu".

Wstawmy się teraz w położenie takiego powiedzmy Pattona (patrz zdjęcie) zwycięzcy olimpijskiego na 200 m. W środku prof. Curetona Zawodnik po dokładnym badaniu przechodzi specjalny test „na ruchomej platformie". Wykonuje on ruchy, jak przy rzeczywistym biegu. Na twarzy ma specjalną maskę, przypominającą nieco maskę gazową. Maska ta niejako wchłania wydechy. Równocześnie pod stałą kontrolą znajduje się serce i płuca badanego.

Cureton obiecuje sobie wiele po dokładnej analizie chemicznej tych wydechów. Ujawnią one jego zdaniem procesy spalania tlenu w organizmie ludzkim, a co za tym idzie kwestie męczenia się zawodników i tajemnice t. zw. „drugiego oddechu" zawodników, tego „drugiego oddechu" który [illegible]

Po zakończeniu testu z „latającym dywanikiem" nie kończy się rola badanego. Poddaje się [illegible] nowym badaniom ze szczególnym uwzględnieniem [illegible]. Chodzi o ustalenie stopnia wyczerpania i zmian w organizmie bezpośrednio po znacznym wysiłku.

Również i dla skoczków nie brak zajęcia w laboratorium Curetona. Ich skoki na specjalnie skonstruowanej platformie z wmontowaną skalą śledzi szczegółowo aparat fotograficzny.

Znacznie trudniejsze testy służą do badania stopnia wygimnastykowania ciała, ze szczególnym uwzględnieniem tułowia. Stopień ten wyznacza się wysokością, na jaką potrafi badany unieść głowę i górną część tułowia, gdy równocześnie asystent doktora przytrzymuje mu nogi na ziemi. Nie jest to ćwiczenie przyjemne, jak o tym świadczy mina delikwenta. Inne urządzenia pozwalają na określenie, jaki rodzaj treningu zależnie od właściwości fizycznych zawodnika jest dla niego najodpowiedniejszy. Specjalny blok kontaktowy ma na celu badania szybkości reakcji i refleksu zawodnika, który gotuje się do wykonania skoku na sygnał świetlny.

Dr. Cureton obiecuje sobie wiele po swoich badaniach. „Dąże, mówi, do ułożenia czegoś w rodzaju kodeksu praw i prawideł, którymi powinni kierować się wszyscy zwłaszcza młodzi sportowcy".

Chodzi o to, by na boiskach stadionach halach i ringach pojawił się nowy typ zdrowego i silnego usportowionego człowieka. Miejmy nadzieję, że wyniki badań dra. Curetona zostaną opublikowane [illegible]

90 MIN. FILM ZE STADIONU RUCHU W HAJDUKACH

Drużyny wbiegły na boisko razem o godz. 14,03. Rumuni wystąpili w koszulkach w pasy poprzeczne niebiesko złotoczerwone i w złotych spodenkach. Polacy jak normalnie w białych koszulkach i czerwonych spodenkach.

W imieniu organizatorów przywitał [illegible] wojewódzkiego [illegible] Fizycznej dyr. Kisieliński. Po krótkich ceremoniach [illegible] orkiestra odegrała hymny rumuński i polski, a następnie [illegible] dał znak na rozpoczęcie gry.

[illegible] naprzeciwko siebie w następujących składach.

Rumunia: Ionescu, Marinescu, [illegible] Mihalescu, Barta, Mercea, Radulescu, Jordache, Dumitrescu.

Polska: Skromny, Barwiński, Janduda, Parpan, [illegible] Cieślik, Kohut, Gracz, Przecherka.

Grę rozpoczynają Rumuni którzy wybrali pod [illegible] trem. Przebieg meczu przedstawiał się następująco.

[illegible] Radulescu podaje do Mercea, ten walczy o piłkę z Cieślikiem i w rezultacie wybija ją na aut. W 2 minucie Skromny zapoznaje się po [illegible] piłką wyłapując [illegible]. Piłka wędruje do [illegible] który puszcza ją na aut. Po [illegible] z autu Gajdzik [illegible] W 3 minucie Przecherka dostaje piłkę od Waśki próbuje przejść obrońców, którzy odbierają mu piłkę posyłając ją do własnego ataku. Skromny ma znów zatrudnienie wyłapując ostry strzał Barty.

W tej samej minucie Waśko zostaje sfaulowany niedaleko połowy boiska bije rzut wolny, który [illegible] Ionescu.

W 4 min. wolny Parpana łapie [illegible]

NAJLEPSZĄ OKAZJĘ ZMARNOWAŁ KOHUT

W 5 minucie sfaulowany zostaje znów Waśko. Piłka dostaje się do Kohuta, który uwolnił się spod opieki obrońców i jest sam na sam z bramkarzem 2 metry od bramki. Niestety bije piłkę na aut.

5—10 MINUTA. Rumuni przeprowadzają atak na naszą bramkę. Kończy się on pięknym strzałem Dumitrescu. Skromny jest na posterunku i piłka grzęźnie w jego rękach.

W 7 minucie Rumuni biją pierwszy rzut rożny. Dumitrescu jest egzekutorem, ale piłka bita krótko dostaje się [illegible] je ją na aut.

W 8 minucie [illegible] rzut wolny z 30 metrów. [illegible] ląduje na polu karnym Rumunów, niestety Kohut jest za powolny i obrońca wybija ją w pole. W 9 minucie [illegible] robi rękę w okolicach pola [illegible] odbija [illegible] aki zrobili Rumuni [illegible] Mordarskiego, [illegible] nogą pod silnym kątem, ale piłka mija o metr bramkę i idzie w aut.

11—15 MINUTA. Cieślik na polu karnym dostaje piłkę od Gajdzika źle ustawiony nie potrafi zatrzymać i mimo dezorientacji obrońców przeciwnika traci ją. Rumuni usiłują przerwać się pod naszą bramkę, ale Janduda i Barwiński dość zdecydowanie wkraczają w akcję. Mercea strzela z 30 metrów. Piłka ląduje na aucie.

[illegible] Cieślik — Mor[illegible] się pięknym strzałem tego ostatniego. Jonescu broni jednak w pięknym stylu.

16—20 MINUTA. W 16 minucie Barta strzela bardzo niebezpiecznie ostry strzał odbija się jednak o zewnętrzną stronę bramki.

W 18 minucie Rumuni uzyskują [illegible] sama bramkę ale Parpan wybija ją głową w pole.

W 20 minucie Janduda fauluje Dumitrescu na 5 metrów przed polem karnym. Strzał lewoskrzydłowego Rumunów piąstkuje w pole Skromny, a poprawka Mercea idzie w aut.

21—25 MINUTA. Gajdzik wywalczył piłkę, którą podaje do przodu, nikt z ataku nie idzie jednak za nią. W 22 minucie zdenerwowany niezaradnością naszych napastników Parpan robi raid przez połowę boiska mija kilku Rumunów i podaje do napadu, ale obrońca gości jest szybszy od Cieślika i wybija piłkę w pole. W 23 minucie zamieszanie pod bramką Polski, obrońcy dopuszczają do strzału Mercea, który bije silną bombę wprost na Skromnego.

W 24 minucie Mordarski przebija się przez obronę gości i oddaje piękny silny strzał niestety obok słupka.

W 25 minucie Mercea znów strzela, ale tym razem niecelnie i piłka [illegible].

26—30 MINUTA. Akcja [illegible] ataku Rumunów kończy [illegible]

środkowaniem Dumitrescu. Piłkę z powietrza przejmuje Redulescu i skierowuje piłkę do naszej bramki. Skromny w brawurowy sposób interweniuje.

Kontratak polski kończy się strzałem Przech[illegible] i wyłapuje [illegible] huta. W 28 minucie piękna akcja napadu gospodarzy. Cieślik idealnie wypuszcza Gracza, któremu spod samych nóg wybiera piłkę bramkarz. Za chwilę Mordarski bije rzut wolny, piłkę przejmuje Gracz, ale strzela za słabo.

W 29 minucie odwrócony tyłem do bramki Jordache bije piłkę nożycami. Skromny z trudem wyłapuje ją.

31—35 MINUTA. Barta doskonale centruje piłkę, która idzie obok [illegible] głowę i st[illegible] się że bramka jest [illegible] ale Skromny ostat[illegible] zdołał skierować [illegible]

[illegible] rzut [illegible] ma Gracz i strzela ostro ale ponad poprzeczką.

W 32 minucie zawodzi pod bramką Cieślik, którego wysunął Przecherka, strzela on tak słabo, że piłka toczy się powoli do bramki.

W 33 minucie zostaje sfaulowany [illegible] rzut wolny Cieślik przedłuża ale piłka przechodzi na aut tuż obok słupka.

W 34 minucie Rumuni zmieniają bramkarza. Miejsce Ionescu zajmuje Justin.

[illegible] m i obrońca [illegible] piłkę do [illegible] adnie odda[illegible] zbyt ślamazarnie zabiera się do walki i traci piłkę

W 37 minucie znów Skromny ma okazję do popisu. Redulescu strzela z 30 metrów. Niespodziewany i silny strzał nie zaskoczył jednak naszego bramkarza, który piłkę wyłapuje.

W 38 minucie Gracz wysyła w bój Kohuta, któremu udało się przejść Rittera i skolei oddaje piłkę [illegible] traci.

[illegible] piłke Cieślikowi, ten przedłuża podanie do Kohuta, nasz środkowy zwleka ze strzałem i napierany przez obrońców kieruje strzał na aut.

40—45 MINUTA. Piękna centrę Mordarskiego przejmuje Przecherka, ale wdaje się w dribling i marnuje dobrą sytuację strzałową.

W 41 minucie za faul na Jandudzie sędzia dyktuje rzut wolny. Po szkodowany egzekwuje go, podając [illegible] Gracz oddaje ją [illegible] ale nasz lewy łącznik [illegible] i obrońca [illegible] pole do własnego napadu.

W 43 minucie Justin wybiegiem z bramki wyjaśnia groźną sytuację powstałą na skutek przeboju Kohuta.

W 44 minucie Cieślik skazany na samotną walkę na polu karnym z tyłami Rumunów przegrywa pojedynek. Za chwilę sędzia odgwizduje koniec pierwszej połowy.

PO PRZERWIE

Po przerwie obydwie drużyny [illegible] zmiany w swoich [illegible] Rumuni na lewe skrzydło zamiast Dumitrescu wystawiają Oana, a w drużynie polskiej na kierownika napadu zostaje desygnowany Spodzieja.

Przebieg drugiej połowy przedstawia się następująco:

1—5 MINUTA. Już w pierwszej minucie, zdobywamy pierwszy rzut rożny. Bije go Przecherka. Farkasz wybija jednak powtórnie na róg. Tym razem egzekwuje go Mordarski. Piękna centra naszego lewo[illegible]

[illegible] rzut wolny [illegible] głową [illegible] piłkę do [illegible] na znów [illegible] Justina.

W 3 minucie [illegible] rzut rożny [illegible] powstaje zamieszanie pod bramką Rumunów, wyjaśniony przez Rittera.

6—10 MINUTA. Napad Polski gości bez przerwy pod bramką Rumunów.

W 7 minucie Przecherka bije z [illegible] W 9 minucie [illegible] przez Bacuta. [illegible] bije z 30 metrów rzut [illegible] y strzał idzie ponad poprzeczką.

W 10 minucie kilka metrów przed polem karnym obrońcy gości faulują Gracz, ale i tym razem rzut wolny idzie na aut.

11—15 MINUTA. Centrę Oana na naszą bramkę [illegible] wyłapuje na głowę i oddaje [illegible] do Spodziei, który jednak [illegible] przejąć.

W 12 minucie Janduda bije z połowy boiska rzut wolny, piłka wędruje aż do bramkarza rumuńskiego.

[illegible]

W 13 minucie Justin wybiega z piłką poza pole karne. Sędzia dyktuje rzut pośredni. Mordarski bije wprost na bramkę, piłka odbija się od słupka i wpada do siatki. Niestety nie była ona dotknięta przez żadnego innego naszego gracza i sędzia odgwizdał rzut bramkowy w naszą stronę.

W 14 minucie Gracz z podania Mordarskiego oddaje strzał, a piłka znów szybuje ponad poprzeczką.

W 17 minucie Gracz ładnie zagrywa do Spodziei, ale ten marnuje podanie tracąc go na rzecz Rittera.

W 19 minucie Przecherka ma pierwsze ładne zagranie i kieruje piłkę głową do Spodziei, który znów wykazuje brak zdecydowania i akcja kończy się fiaskiem.

W 20 minucie za rękę pomocnika rumuńskiego Gracz bije rzut wolny piłka znów wędruje do Spodziei, który ją źle przejmuje i skierowuje na boczny aut.

21—25 [illegible] sytuacja pod bramką Rumunów Mordarski centruje z powietrza. Gracz pięknie główkuje ale Justin jest na posterunku. W 24 min. Gajdzik pada na boisku sfaulowany przez Mercea. Janduda jest wykonawcą rzutu wolnego. Piłkę otrzymuje Przecherka i znów przegrywa pojedynek z Tarkaszem.

26—30 MINUTA. Mordarski robi rękę. Rzut wolny Rumunów odbija głową Parpan.

W 29 minucie zamieszanie pod bramką Rumunów. Spodzieja, Gracz i Cieślik strzelają, ale piłka odbija się od kłębowiska ciał i w rezultacie wychodzi na aut.

W [illegible] truje [illegible] piłkę [illegible] ki na róg, któr[illegible] nie przynosi bram[illegible]

[illegible] Przecherka podaje głową piłkę do Cieślika, który traci ją w pojedynku z Bacutem.

W 34 minucie piękne zagranie całego ataku zatrzymane zostaje przez spalony Cieślika

W 35 minucie znów rzut wolny przeciwko Rumunom i Przecherka znów po otrzymaniu piłki nie wie co z nią zrobić.

36—40 MINUTA. Gra jest już nie ciekawa i toczy się na środku boiska. Polacy atakują wypadami i w 40 minucie Gracz mając ostatnią szansę zdobycia bramki przenosi z bliska ponad poprzeczką.

[illegible] Gra nadal bezbarwna. [illegible] pane silnym tempem. W 43 minucie Spodzieja usiłuje uciec pomocnikom rumuńskim, przechodzi w okolice pola karnego i tam traci piłkę.

Gra kończy się po wykopie naszej obrony w okolicach bocznej linii autowej po stronie rumuńskiej.

MOGLIŚMY WYGRAĆ
ALE NIE W NIEDZIELNEJ FORMIE

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Dumitrescu mimo, że był lepszym, został zmieniony na Oana, ale nawet i groźny prawoskrzydłowy Barta nie wiele mógł zrobić. Atak zestawiony w „W", musi mieć należyte wsparcie w szybkich zdecydowanych [illegible] żaden z Rumu[illegible] nać. Dośrodkowania skrzydłowych można było policzyć na palcach.

W sumie atak rumuński zawiódł, nie zdobywał się na celne strzały, a dobrze grająca nasza obrona nie dała ani razu okazji łatwej zdobyczy.

JAK GRAŁA NASZA DRUŻYNA?

Dzisiejszy wynik bezbramkowy mimo wszystko nie możemy oceniać jako sukces. Nie graliśmy dobrze, a co ważniejsze, na stadionie w Chorzowie nie zauważyliśmy żadnych postępów. Wyszliśmy na boisko bez żadnych koncepcji gry i aż do ostatniego gwizdka sędziego Vlcka nie umieliśmy skoncentrować swoich wysiłków.

Nie było źle, sądząc indywidualnie graczy, ale wszyscy jako całość jako zespół, zawiedli.

Być może, że słaba gra Cieślika, znacznie słabsza niż można się było tego spodziewać, zaważyła na grze całego ataku. Ani Kohut, ani Spodzieja nie wiele wnieśli na boisko, i te właśnie przyczyny wystarczyły aby o grze zespołowej ataku, nie można było w ogóle mówić. Próbowano grać długimi górnymi podaniami, a te z reguły stawały się łupem Rumunów. Nie bez winy była pomoc, która zapewniwszy sobie bezpieczeństwo własnej bramki nie umiała należycie pomóc atakowi. Podania Gajdzika, a często nawet Waśki, szły pod nogi przeciwników.

Grając pod wiatr trzeba było się nokusić o ściągnięcie piłki do ziemi, nie umiano tego wykonać, bo na pewno takie dyspozycje drużyna otrzymała. Krycie Rumunów hamowało naszą grę już w zarodku, a o wyjściu na pozycje nikt nie myślał. Dwa razy zrobił to Kohut i dwa razy był o krok od zdobycia bramki.

Odkomenderowani do pilnowania swoich łączników Gajdzik i Waśko starali się dobrze wywiązać z zadania, ale zdobywając piłkę w nieoczekiwanej dla nich pozycji, nie zawsze wiedzieli co z nią zdobić. **Trójka: Janduda, Parpan, Barwiński nie mogła przyjąć na swoje barki wspierania ataku, nic też dziwnego, że na środku pola stworzyła się duża luka.**

Technicznie byliśmy gorsi od Rumunów. Zwalniamy grę przy każdym przyjęciu piłki, tracąc wtedy cenne ułamki sekund. Taktycznie jeszcze dalej przedstawiamy na boisku **CHAOS**, w którym dobrze zbudowane akcje wnoszą cechę improwizacji, a nie przemyślanych poczynań. Poprawiliśmy tylko szybkość na tle żywych jak iskra Rumunów, potrafiliśmy im dotrzymać kroku i to nas cieszy. Ponieważ i kondycyjnie nie byliśmy od nich gorsi, były podstawy, na których się można było po dobrej grze pokusić o zwycięstwo. Własne boisko i doping publiczności były dalszymi sprzymierzeńcami. Nie udało się.

Również z przebiegu gry na boisku musimy dzisiejszy remis nie przyjąć jako zło konieczne, czy jakieś nieszczęśliwy przebieg gry, niekorzystny dla nas, ale jako właściwy wykładnik sił obu drużyn. Kto wie, czy nawet Rumunów nie mogło przypaść zwycięstwo. Nie jesteśmy w formie. Cieślik, Przecherka, Gajdzik czy nawet Spodzieja umieją grać lepiej.

Skromnemu należy się wysoka nota. Bramkarz wojskowych wyszedł obronną ręką z „ostrego" strzelania, jakie atak rumuński przeprowadził pr[illegible] szej połowy gry. [illegible] poprawił sobie [illegible] linii i jego pozyc[illegible] w drużynie reprezentacyjnej musimy oceniać po [illegible] niu jako mocną. [illegible] niemal wprost ze szpitala wyszedł na boisko, nie zawiódł. Groźny Barta uciekł mu tylko dwa razy przed przerwą. Obrońca Tarnovij wkraczał ostro i pewnie. Jego kolega z prawej strony Janduda wnosi do gry pewność i spokój. [illegible] przebieg spotkania [illegible] nym graczem i [illegible] szych momentach Stażak [illegible] zimnej krwi, panując całkowicie nad sytuacją. **Wydaje nam się, że Janduda jest ostoją naszego bloku defensywnego, podobnie jak już dawno przyzwyczailiśmy się za takiego uważać Parpana.** Wybicia jego, nie noszące cech przypadku i są najczęściej dobrze adresowane w podaniu. Parpan zaczął sła[illegible] minuty na [illegible] spotkania zagrał jak za najlepszych czasów. Był murem nie do przebycia i wszystkie ataki rumuńskie rozbijały się o pomocnika Gracovii.

Gajdzik [illegible] chaotyczny, [illegible] gdzie prawie ni[illegible] nie zawsze po [illegible] co z nią zrobić. [illegible] ma nad nim tę przewagę jeszcze podania, mimo, [illegible] większe trudnoś[illegible] du słabej gry [illegible]

CIEŚLIK ZAWIÓDŁ

Ten doskonały łącznik Ruchu w zespole reprezentacyjnym zawiódł pierwszy raz. Jesteśmy pewni, że słabość jego jest chwilowa. Nie wiemy zresztą, co mu się stało, ale dzisiaj Cieślik wcale nie przypominał Cieślika, jakiego przyzwyczailiśmy się oglądać na boisku. [illegible] prawie wszyst[illegible] piłki i na dodatek słabo strzelał. Zatracił swój atut nieustępliwości w walce i do tyłu cofał się raczej z przyzwyczajenia, a nie z istotnej potrzeby gry i wyczucia sytuacji.

Gracz był naszym najlepszym napastnikiem, trudno i ciężko było mu grać przeciw doskonałymu Mihailescu, ale do czasu bolesnej kontuzji był motorem naszych ofensywnych akcji.

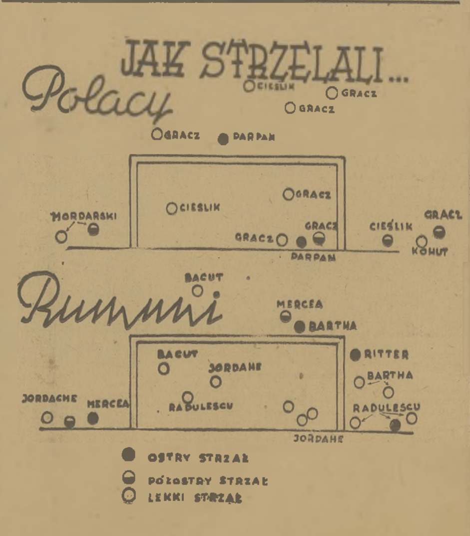
Debiut Mordarskiego mimo wszystko można oceniać za udany. On pierwszy ruszył do przodu, a pozbawiony zupełnie piłek, z powodzeniem próbował je sobie sam wywalczyć. Kilka jego podań z rogu było najlepszej marki. Gdyby cały atak grał dobrze, a zwłaszcza Cieślik debiut Mordarskiego mógł wypaść znacznie lepiej

Przecherka nie jest w formie. Na swoje usprawiedliwienie ma tylko wysoką klasę obrońcy, bowiem Marinescu gra ostro i pewnie. Przecherka ani razu nie próbował z tej sytuacji przejścia środkiem.

Na środku grał do przerwy Kohut, po przerwie Spodzieja i chociaż ani jeden z nich nie wypełnił dobrze swojego zadania, to jednak pierwszeństwo mimo wszystko przyznajemy Kohutowi. Napastnik Wisły zaprzepaścił dwie doskonałe pozycje. To prawda, prawda, że cofał się niepotrzebnie aż za linię [illegible] mo to [illegible] cherki nie rozgrzeszają wcale napastnika AKS-u tym bardziej, że przyglądając się spokojnie pierwszej połowie spotkania, mógł [illegible]

[illegible] nasze tyły [illegible] wyszły obronną ręką, [illegible] atak miał [illegible]

FORYŚ TADEUSZ



ZWYCIĘSTWO KRAKOWA

KRAKÓW — MORAWSKA OSTRAWA 0:1 (1:0)

Morawska Ostrawa. W niedzielę odbyło się w Morawskiej Ostrawie rewanżowe spotkanie piłkarskie Ostrawy z Krakowem. I tym razem Kraków rozstrzygnął mecz na swoją korzyść.

Drużyny wystąpiły w nast. zestawieniach.

Kraków: [illegible]

Morawska Ostrawa: [illegible]

Kraków był [illegible] ście przewyższali [illegible] przeciwników oraz [illegible] jowi. Morawska [illegible]

[illegible]

Kraków zdołał uzyskać drugą bramkę przez Rożankowskiego I. Wydawało się, że wynik nie ulegnie zmianie, [illegible] meczu [illegible] bramkę [illegible]

[illegible]

JUNIORZY KRAKOWA — JUNIORZY MORAWSKIEJ OSTRAWY 2:3 (1:1)

Morawska Ostrawa. Juniorzy krakowscy nie potrafili powtórzyć swo[illegible]

[illegible]

AZS POZNAŃ DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI W LEKKOATLETYCE
AZS — POZNAŃ — SAMORZĄDOWIEC WARSZAWA [illegible]

[illegible] Polski między Samorządowcem Warszawa i AZS Poznań. Zespól stołeczny wystąpił do tego decydującego spotkania bez Gierutty i Gburczyka, którzy wycofali się już z [illegible] w swo[illegible]

[illegible] zwycięstwem AZS Poznań który uzyskał 18.494 [illegible] Samorządowiec [illegible] tylko 13.806 [illegible] zwycięstwu AZS [illegible]

[illegible]

CIEŚLIKÓWNA MISTRZYNIĄ POLSKI W PIĘCIOBOJU PAŃ MECZ WROCŁAW — BRNO NIE ODBYŁ SIĘ

Wrocław (tel. wł.) Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrano tegoroczny pięciobój o mistrzostwo Polski pań, przy udziale zaledwie 4 zawodniczek.

Mistrzostwo zdobyła Cieślikówna Odzieżowiec Poznań, zdobywając 2,515 pkt. przed Rączkowską z Czarni Wrocław 2,449 pkt. i Wilhelmini Czarni Wrocław 1,870 pkt.

Cieślikówna zdobyła tytuł dzięki uzyskaniu w poszczególnych konkurencjach następujących wyników:

100 m. 13,8
Pchnięcie kulą 8,78 m.
Rzut oszczepem: 22,97 m.
Skok w dal 4.65 m.
Skok wzwyż 1,27 m.

Rączkowska uzyskała wcale dobry wynik w skoku wzwyż 1,42 m.

W ramach pięcioboju pań odbyły się zawody lekkoatletyczne panów z udziałem najlepszych zawodników Wrocławia.

W konkurencjach męskich na uwagę zasługują jedynie wyniki Adamczyka w rzucie kulą 13,97 m. i w skoku o tyczce 3,70 m.

100 m. wygrał Małecki w czasie 11,3 a bieg na dystansie 5,000 m. Hentel w czasie 16:45,7.

Z RINGÓW BOKSERSKICH WROCŁAWIA

Wrocław (tel. wł.) W drugiej rundzie drużynowych mistrzostw bokserskich Dolnego Śląska w klasie A odbyły się 2 mecze.

[illegible] — ODRA 12:4

Pafawag mimo, że wystąpił bez Sztolca i Popowskiego odniósł pewne zwycięstwo. W 2 wagach mianowicie średniej i półciężkiej Pafawag zdobył punkty walkowerem, gdyż Smyk i Krupiński nie mieli przeciwników.

W pozostałych wagach począwszy od muszej Czajkowski wygrał przez techn. k. o. w 3 rundzie z Taszem. Faska wypunktował Kanczewskiego Górski uległ na punkty Nowaczykowi. Następnie w wagach lekkiej i półśredniej przeciwnicy Szczepana i Dziubińskiego poddali się w 1 rundzie. Przeciwnikami tymi byli Zabolski i Szczepankowski. W wadze ciężkiej Pajdowski poddał się w 1 rundzie Leszczyńskiemu. Sędziował w ringu Prasler, na punkty Popiołek, Sadowski i Freidenberg.

I. [illegible]

Mecz odbył się w Wrocławiu i zakończył się zdecydowanym zwycięstwem wrocławskiego I. K. S.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej z uwzględnieniem zawodników I.K.S. na 1 miejscu były następujące:

Smyczyński wygrał na punkty z Bernacikiem, Kurowski I uległ Stelmachowi, jego brat pokonał Spigielskiego, Waluga zwyciężył Doliniaka, Kotas wygrał z Szewcem. **Krotochwil poddał się już w 1 rundzie Michalakowi Horboń znokautował w 1 rundzie Stalowskiego a Ciećwierz zmusił do poddania się również w 1 rundzie** Nakrewicza.

W ringu sędziował Miedzianowski, punktowali Kamizela, Daszek i Popiołek.

AKS CHORZÓW PONOWNIE MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU

[illegible] która może [illegible] dzoną przez [illegible]

CHROBRY GROSZOWICE — LEOPOLIA 12:3 (6:0)

[illegible]

AKS — WARTA 12:5 (7:1)

[illegible] każdą okazję do strzelenia, [illegible] formacje tylne stanowiły [illegible] do przebycia zaporę. Naj[illegible] mieli chorzowianie w [illegible] i bramkarzu. [illegible] zostawiając po sobie dodatnie wrażenie.

Widzów około 1500 osób.

Po uwzględnieniu powyższych spotkań tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w [illegible]

1. AKS Chorzów	5	8	38:18
2. Chrobry Grosz.	6	7	43:38
3. Warta Poznań	6	4	43:54
4. Leopolia Opole	5	3	34:45

GWARDIA KIELCE-UN'A SOSNOWIEC 3 3 (1:3)

Kielce (tel. wł.) [illegible]

[illegible]

POZNAŃ — ŁÓDŹ 2:1

[illegible]

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: W wadze muszej Rożycki (Łódź) zremisował z [illegible] (Poznań). W wadze koguciej [illegible] (Łódź) zmusił do poddania się w trzeciej rundzie [illegible] (Poznań), w wadze piórkowej [illegible]

[illegible]

OBIEKTYWEM PO BOISKU



IMPREZY SPORTOWE M. O.

W STOLICY

Warszawa. W ramach obchodu Święta Milicji Obywatelskiej odbyło się w niedzielę na stadionie WP w Warszawie szereg ciekawych imprez sportowych. Zawody obejmowały walki bokserskie, lekkoatletykę, piłkę nożną i kolarstwo. W każdej z tych dziedzin sportu milicjanci wykazali się poważnymi osiągnięciami.

Mecz bokserski między warszawską „Gwardią" i „Gwardią" (Gdańsk), zasiloną Wierzbickim z CWMO (Słupsk) i Ratajakiem (Szczecin), przyniósł kilka ciekawych [illegible] z udziałem czołowych pięściarzy polskich.

Najbardziej emocjonujące walki stoczyli: Kolczyński z Kwiatkowskim w w. średniej i Antkiewicz z Komudą w w. lekkiej. To ostatnie spotkanie Antkiewicz potraktował jako walkę pokazową.

Mecz zakończył się zwycięstwem „Gwardii" (Warszawa) w stosunku 12:4, przy czym zamiast walki w w. muszej rozegrano dwa spotkania w w. piórkowej, a w wadze ciężkiej Szymura zdobył punkty w. o. na skutek braku przeciwnika.

Wyniki walk: w koguciej Szatkowski (Warszawa) pokonał Ignara (Gdańsk) po mało ciekawej walce, pod koniec spotkania Ignar był zamroczony. **W piórkowej I:** Sobkowiak (Warszawa) odniósł punktowe zwycięstwo nad Wierzbickim, **w piórkowej II:** Kukura (Warszawa) przegrał na punkty ze spokojnie walczącym Ratajakiem (Szczecin), **w lekkiej:** Komuda (Warszawa) przegrał po ładnej walce z Antkiewiczem. W trzeciej rundzie Komuda otrzymał napomnienie za trzymanie przeciwnika. **W półśredniej:** Majewski (Warszawa) wygrał na punkty z Iwańskim (Gdańsk), **w średniej:** Kolczyński (Warszawa) odniósł zwycięstwo punktowe nad Kwiatkowskim (Gdańsk), który w 3 rundzie był dwukrotnie na deskach (do 2 i do 8), a pod koniec starcia był bliski nokautu. **W półciężkiej:** Archadzki wygrał na punkty z Rudzkim (Gdańsk).

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa M. O. zakończyły się w punktacji ogólnej zwycięstwem Lublina — 104 pkt. przed Gdańskiem — 91 pkt. i Krakowem — 77 pkt.

W zawodach brały udział reprezentacje 12-tu miast.

Rozegrany następnie mecz piłkarski [illegible] „Gwardią" i [illegible] ZZK zakończył się zasłużonym zwycięstwem kolejarzy w stosunku 6:2. Spotkanie prowad[illegible] przy wyraźnej przewadze zespołu kolejarzy, którzy do przerwy prowadzili już 4:1. Angola zdobył dla zwycięzców 4 bramki, a Białas, Rembecki i Wojciechowski II — po 1. Strzelcami dla „Gwardii" byli Kruk i Chachorek.

W przerwie meczu rozegrany został wyścig na 20 okrążeń toru 4 punktowanymi finiszami. Udział w wyścigu wzięło 16 kolarzy. Poszczególne finisze wygrali: 1) Włodarczyk przed Przybyszem i Boberem, 2) Cuch przed Włodarczykiem i Bukowskim 3) Włodarczyk przed Bukowskim i Cuchem, 4) Włodarczyk przed Przybyszem i Bukowskim.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Włodarczyk — 19 pkt., w czasie 14:03,9 min., przed Cuchem — 11 pkt. i Przybyszem — 10 pkt.